

„Trybunał”

z dostawą do domu . . . zł. 3-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach i w nekrogr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Propaganda bolszewicka.

==o==

Nasi komunistyczni sąsiedzi na wschodzie okazują w ostatnich czasach znacznie wzmoczoną aktywność w zakresie propagandy bolszewizmu, która prowadzi równolegle w dwu kierunkach.

Najpierw zauważyć się daje dążność do zreorganizowania i usprawnienia komunizmu w Europie środkowej, co pozostaje w związku z rozbiciem się azjatyckich planów bolszewickich, skierowanych przeciw Anglii.

Na tę część roboty bolszewickiej rzucił światło fakt aresztowania w Wiedniu Beli Kuhna, co tyle złej krwi narobiło w państwie Sowietów. Przeprowadzone przy tej okazji śledztwo wykazało, że celem, do którego dążył krwawy dyktator Węgier z przed lat dziesięciu nie było — jak początkowo myślano — przygotowanie nowego zaimachu komunistycznego na Węgrzech. Miał on na oku plany szersze. Okazało się, że przebywał już od pięciu miesięcy w Wiedniu i że często stamtąd wyjeżdżał w rozmaitych kierunkach, między innymi do Niemiec, do Zurychu i Paryża. Dowodzi to, że zarząd centralny trzeciej międzynarodówki postanowił położyć obecnie silny nacisk na propagandę komunizmu w Europie środkowej, a zwłaszcza w krajach naddunajskich, które wydają się mu dogodnym żerowiskiem ze względu na skomplikowane stosunki gospodarcze, polityczne i narodowościowe. Aresztowanie Beli Kuhna, który prawdopodobnie zostanie odstawiony do Rosji i to aeroplanem, bo Czechosłowacja nie chce go przepuścić przez swoje terytorium, oraz rozbicie jego biura propagandowego w Wiedniu, zamieściło na pewien czas tę robotę, ale jej w zupełności nie przerwało.

Równocześnie u siebie uderzają Sowietów znów w wielki dzwon alarmu i dla podniecenia szowinizmu komunistycznego w szerokich masach, dla odwrócenia ich uwagi od rozmaitych ciężkich niedomagań wewnętrznych, stwarzają fikcję olbrzymiego spisku państw burżuazyjnych przeciw imperjum sowietów. Zdaniem prasy bolszewickiej sprawy zaszyły już tak daleko, że w czerwcu rozpoczyna się agresywne kroki początkowo w postaci blokady, a potem, jeżeli się okaże potrzeba, na drodze działań wojennych. Piszę się również o mającym powstać Syndykat Odbudowy, do którego należą Niemcy, Francja i Anglia i który pozostaje w związku z burżuazyjnym rządem rosyjskim, mającym obłąkać władzę w Rosji po upadku Sowietów.

Jeszcze groźniejsze wnioski wysnuwa „Prawda” moskiewska z niedawnych spotkań berlińskich. Baldwin — zdaniem tego pisma — odmówił paramentowi poinformowania go o polskich przygotowaniach do wojny, bo „w angielskiej grze antysowieckiej Polsce wyznaczono zbyt poważne miejsce, aby kierownicy polityki angielskiej zdecydowali się z lekkim sercem skoni-

promitować swoich sojuszników, a właściwie wasalów. Ze Polska ma znaczenie wypadkowego oddziały w przygotowanym przez Anglię ataku na Sowietów, to potwierdza spotkanie w Berlinie lorda Birkenheada z polskim generałem Konarzewskim. Oficjalnie obaj przybyli do Berlina w charakterze prywatnym. Właściwy jednak charakter ich rozmowy jest tak jasny, że komentarzy specjalnych nie potrzebuje. Generał Konarzewski pracuje w polskim sztabie generalnym i cieszy się zaufaniem marszałka Piłsudskiego. Jego pobyt incognito w Berlinie i jego spotkanie z Birkenheadem stwierdzają tylko dojrzałą już aktywność organizatorów napadu na Z. S. S. R. i gotowość ze strony polskich imperialistów przyjąć odpowiedniego udziału w tej awanturze.”

Jak widzimy, Sowietów w tej wielkiej fantazji o najeździe burżuiów Europy na Bolszewię wyznaczają Polsce jedną z naczelnych ról. Ze strony pol-

skiej zdemontowano wersję o misji gen. Konarzewskiego, lecz to oczywiście nie przeszkadza prasie sowieckiej obśmawiać przy swojej interpretacji „berlińskiego spotkania”.

W swej propagandzie komunistycznej w Europie Sowietów uznają też za konieczną bardziej agresywną działalność przeciw socjalistom. Temu sobie tłumaczyć należy genezę krwawych wypadków na Placu Teatralnym w Warszawie w dniu 1 maja. Ze zarówno te wypadki, jak też nieudane zamachy Rosjanina Wojciechowskiego na członka poselstwa sowieckiego Lizerewa dadzą prasie sowieckiej żer do nowej propagandy antypolskiej, o tem możemy być przekonani.

Na wzmoczoną agitację komunistyczną Rząd Polski powinien odpowiedzieć ścisłą kontrolą nad komunistami, a przede wszystkim energicznym rozbrojeniem bojówek tak komunistycznych, jak socjalistycznych.

==o==

Marsz chłopów na Bukareszt celem zmuszenia rządu do dymisji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (G) Dzisiejsza prasa berlińska zamieszcza szereg alarmujących depesz z Budapesztu i Bukaresztu, donoszących o marszu na Bukareszt oddziałów chłopskich, które brały udział w kongresie chłopskim w Alba-Julia.

Korespondent „Vossische Zeitung” donosi, że po ukończeniu narad kongresu w Alba-Julia, część uczestników z Siedmiogrodu, należących do radykalniejszego odłamu narodowej partii chłopskiej i niezadowolonych z pokojowej polityki poła Maniu, postanowiła rozpocząć marsz na Bukareszt celem sklonienia rządu do dymisji.

Ponieważ drogi, prowadzące do Bukaresztu, obsadzone zostały żandarmerią, jest bardzo wątpliwe, aby demonstrantom udało się dotrzeć do stolicy.

Inne dzienniki donoszą, że oddziały chłopskie głównie z Bukowiny i Besarabii maszerują na Bukareszt w oryginale wojskowym, z orkiestrą i sztandarami. Panuje wśród nich niezwykła karność. Głównymi organizatorami

na marszu na Bukareszt są przywódcy radykalniejszego skrzydła narodowej partii chłopskiej, Popowicz i Drobescu.

Urzędowa agencja rumuńska zaprzecza powyższym wiadomościom.

Warszawa, 7 maja. (G) Z Bukaresztu depeszują do prasy niemieckiej o wywiadzie udzielonym dziennikarzom przez poła Maniu, przewodniczącego partii chłopskiej.

P. Maniu oświadczył, iż wierzy, że rząd obecny będzie musiał ustąpić, jednakże w żadnym razie nie pochwala marszu na Bukareszt. Marsz ten musi jednakowoż nastąpić wobec wzbudzenia, panującego wśród uczestników kongresu. W zakończeniu wywiadu p. Maniu zwrócił się do dziennikarzy z prośbą, aby w swych artykułach podkreślili, że narodowa partia chłopska nie utrzymuje kontaktu z bawiającymi na emigracji ks. Karolem i w żadnym wypadku nie zwróci się do niego z wezwaniem do powrotu.

==o==

Ks. Karol gotów w każdej chwili powrócić do Rumunii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja (G.) Jak donoszą z Londynu „Sunday Express” donosi, że bawiający w Anglii ks. Karol rumuński gotów jest w każdej chwili do powrotu do Rumunii. Popierająca go rumuńska partia chłopska poczyniła już przygotowania do zagarnięcia władzy w 6 większych miastach. Skoro zamach uda się, partia skieruje zaproszenie do ks. Karola.

Warszawa, 7 maja (G.) Jak donoszą z Londynu, „Daily Express” ogłasza dziś treść manifestu, który ks. Karol rumuński miał rzekomo wystosować do narodu rumuńskiego. Mani-

fest zapowiada szereg reform, zorganizowanie akcji pomocy dla chłopów, wolność wyborów, wolność prasy, usunięcie wpływów politycznych z armii a nadto rewizję traktatu z Trianon.

Manifest ten, wydrukowany potajemnie w Anglii, miał być rozrzucony nad Bukareszt przez angielskie samoloty w tysiącach egzemplarzy. Starci samoloty przeszkodziły jednak władze angielskie. Wobec tego ks. Karol wysłał swego zaufanego do Budapesztu, by ten pozyskał rząd węgierski dla planów księcia.

Z DNIA.

GEN. SOSNKOWSKI WEJDZIE DO RZĄDU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (zo) W kołach politycznych znów odżyła pogłoska, że gen. Sosnkowski wejdzie w najbliższym czasie do Rządu.

MIN. ZALESKI POWRÓCIŁ DO ZDROWIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja (zo.) Min. spraw zagranicznych p. Zaleski po krótkotrwałej niedyspozycji spowodowanej przebiegiem choroby, powrócił do zdrowia.

KONFISKATA „KURJERA CZERWONEGO”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja (zo.) Dzisiejszy numer „Kurjera Czerwonego” uległ konfiskacie za umieszczenie artykułu wstępnego, skierowanego przeciw poselstwu sowieckiemu.

NOMINACJE W NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM.

Warszawa, 7 maja. (AW.) Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. Dzieciotowskiemu, dotychczasowego szefa swej kancelarii cywilnej, oraz p. Pafata, naczelnika wydziału w Min. Skarbu sędziami Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

NOWA KOLEJOWA TARYFA KURACYJNA.

Warszawa, 7 maja. (AW.) Z dniem 15 maja wejdą w życie uzupełnienia taryfy osobowej. Zawierają one wzmianki taryfy kuracyjnej, przyznającej zniżki od opłat za przejazd do pomiejscowości w taryfie miejscowości, które udziela się w drodze powrotnej w łącznej wysokości 56,5 proc.

Nowa taryfa kuracyjna rozróżnia miejscowości kuracyjne całoroczne od letnisk, dla których korzystanie z ulg dopuszczalne jest jedynie w okresie czasu od 15 maja do 30 października, ważność taryfy ulgowej rozszerzono przytem na kilka nowych miejscowości kuracyjnych. Uzupełnione zostaną przepisy dotyczące ulgowych przejazdów młodzieży szkolnej, mianowicie odnośnie zniżki rozciągniętej na kl. II, oraz na przejazdy pociągami pośpieszonymi. Pozatem dla udogodnienia publiczności zaprowadza się bilety okręgowe upoważniające do przejazdu bądź w obrębie jednej lub kilku dystryktów, bądź po całej sieci PKP.

ZABIEGI O KOLEJ GÓRNY ŚLĄSK — GDYNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (zo) Stery gospodarcze na Górnym Śląsku zwróciły się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przyspieszenie budowy kolei, mającej łączyć Górny Śląsk z Gdynią. Według pierwotnego planu budowa tej linii miała być zakończona dopiero w 1931 roku.

NOWY ZARZĄD STOW. URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja (zo.) Dnia 6 maja ukończył się nowy zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Na prezesa powołano dr. Stanisława Warmińskiego, na wiceprezesa pp. Stanisława Kowackiego i Stefana Barnsdorfa.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WYJEŻDZA NA ODPOCZYNEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja (zo.) W kołach sejmowych rozszalała się dziś wiadomość, że marszałek Piłsudski nie przybędzie na posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, która w tym tygodniu zajęć się ma budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Marszałka Piłsudskiego zastąpić ma wiceminister Kozłowski.

Decyzja taka miała zapasć z tego powodu, że stan zdrowia nie pozwala jeszcze marszałkowi Piłsudskiemu na opuszczenie Inspektoratu Armii, gdzie obecnie mieszka. Prawdopodobnie w najbliższych dniach marszałek Piłsudski wyjedzie na odpoczynek, nie wiadomo jednak jeszcze czy do Sulejówki czy do Druskiennik.

ZJAZD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Warszawa, 7 maja (AW.) Wczoraj odbył się tu zjazd prezesów okręgowych oddziałów Związku Legionistów.

Na zjeździe tym przywódca klubu parlamentarnego „Jedynki” poseł Sławek wygłosił referat na temat obecnych stosunków politycznych w państwie i działalności obozu piłsudczyków w polskim życiu politycznym. — Zjazd powziął szereg rezolucyj, m. in. uchwałę stwierdzającą „że ci Legioniści, którzy tkwią w partyjniactwie, a nie zmieniają w najbliższym czasie swego stosunku do podstawowego wskazania marsz. Piłsudskiego jakim jest postulat bezpartyjności pracy państwowej — twórczej, postawieni zostaną poza nawiasem Związku Legionistów.”

PASTĘ DO PODŁOG

nadająca piękny połysk, poleca najtaniej
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i materiałów
LWÓW, AKADEMICKA 3.
Tel. 669. 4286t P. K. O. 141.976.

INSPEKCYJA WIEZIEŃ.

Warszawa, 7 maja (AW.) Wiceminister sprawiedliwości p. Car dokona w czasie swego urlopu letniego inspekcji więzień w całym kraju. Inspekcja ta będzie miała na celu stwierdzenie czy organizacja więziennictwa u nas odpowiada wymaganiom ustawowym.

EMIL BOURGEOIS W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 maja. (AW.) Wybitny uczony francuski Emil Bourgeois, profesor Sorbony i wyższej szkoły nauk politycznych, przybył do Warszawy dla wygłoszenia cyklu odczytów w Instytucie Francuskim. Bourgeois jest kawalerem krzyża komandorskiego „Legii Honorowej” i odznaczony komandorią orderu „Polonia Restituta”. W dniu 9 bm. prof. Bourgeois wygłosi w auli Uniwersytetu warszawskiego wykład p. t. „O prawach władców i prawach narodów”.

POGODA WE WTÓREK.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Na ogół dość pogodnie, jednak ze skłonnością do znacznějšíego zachmurzenia w środku i na wschodzie kraju. Na Pomorzu możliwe opady. Dość ciepło, słabe wiatry miejscowe.

KINO „LEW” zapowiada najwspanialszy film amerykańskiej wytwórni „First National Pictures”. Dramat erotyczny z życia emigrantów rosyjskich p. t. 4621**NIEWOLNICA KSIĘCIA BORYSA.****Nota sowiecka do rządu polskiego w związku z zamachem na Lizarewa.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja (zo.) Poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomolow złożył ministrowi Zaleskiemu notę rządu sowieckiego w związku z zamachem na Lizarewa. Odpowiedź rządu polskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Warszawa, 7 maja (AW.) Dowiadujemy się, że nota sowiecka w sprawie zamachu Wojciechowskiego na Lizarewa przesłała min. Zaleskiemu, zredagowana jest w tonie umiarkowa-

nym. Nota nie zawiera propozycji wydania Wojciechowskiego sądom sowieckim. Nota zwraca uwagę na fakt, że Wojciechowski znajdował się na liście osób, których wydania domagał się rząd sowiecki po zamachu Kowalewskiego na Woikowa. Posełstwo sowieckie domaga się energicznej akcji śledczej, celem „ostatecznego zlikwidowania rosyjskich tajnych organizacji przeciwsowieckich na terenie Rzeczypospolitej”.

Informacje prasy angielskiej o moskiewskich naradach z Amanullahem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja (G.) Z Londynu donoszą: „Exchange Tel.” otrzymał wiadomość z Moskwy, że pomiędzy rządem sowieckim a królem Afganistanu w wielu punktach nie osiągnięto porozumienia mimo energicznych starań Cziczerina i innych członków rządu sowieckiego.

Amanullah nie chciał podpisać projektu ściślejszego sojuszu politycznego i wojskowego, który miał być zawarty między Sowietami a Afganistanem. Król oświadczył, że nie może sobie wzięć ręką żadnymi traktatami z Sowietami.

Bardzo ciekawym faktem było od-

mówienie przez króla Afganistanu wzięcia udziału w antyangielskiej demonstracji, podczas której odbyć się miał pokaz 55 samolotów, zbudowanych ze składek pod hasłem „Nasza odpowiedź dla Chamberlaina”.

Moskwa, 7 maja (AW.) W mieszkaniu prezesa Wszechzwiązku, CIKA odbyła się narada specjalna, w której brał udział król afgański. W naradzie tej uczestniczyli ze strony Sowietów poza gospodarzem komis. Cziczerinem Rudzutak, Mikołaj i Woroszyłow, oraz przedstawiciele Rewwojenso wietu Budennij i Stalin. Konferencja trwała przeszło 3 godziny.

Ultimatum japońskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. (G.) Jak donoszą z Tokio, pułk. Zazaki z polecenia naczelnego dowództwa sił japońskich odbył dłuższą rozmowę z Ciang-Kai-Szekiem, któremu oświadczył, że jeżeli narodowy rząd chiński chce uniknąć zerwania z Japonią, musi natychmiast opróżnić miasto Si-nan-Fu, surowo ukarać oficerów, którzy wydali rozkaz strzelania do domów prywatnych, zamieszkałych przez Japończyków i zapłacić odszkodowanie za zrabowane

w tym mieście przez Chińczyków mienie obywateli japońskich, wreszcie oddać honory fladze japońskiej.

Londyn, 7 maja (AW.) Z Tsi Nan Fu donoszą, że między wojskami chińskimi i oddziałami japońskimi zostało zawarte — za pośrednictwem konsułów amerykańskich — zawieszenie broni. Od dnia 6 bm. wiecz. zaprzestano walki. Japończycy pozostają osaczeni w zajętej przez się części miasta.

**DZIS
Kino CASINO**

Wspaniałe arcydzieło filmowe w 16 aktach ilustrujące typ kobiety wiecznie głodnej namiętnej miłości p. t. „ŚWIAT W PŁOMIENIACH” z uroczą **DOLORES DEL RIO.**

Marsz. Daszyński zadowolony z rządu

Poznań, 7 maja. (AW.) „Dziennik Poznański” przytacza wywiad z marszałkiem Sejmu Daszyńskim.

Marsz. Daszyński oświadcza się za stworzeniem stałej większości w Sejmie polskim, co zadecydowałoby o najbliższych losach parlamentaryzmu w Polsce. W sprawie ustosunkowania się do rządu p. marsz. Daszyński oświadczył, że Sejm pracuje narazie nie szukając konfliktów z rządem, co

jest — po doświadczeniach z dwóch lat ostatnich — oznaką wybitnego poparcia się stosunków politycznych. Jeżeli rząd robi wszystko, aby poprawić sytuację w kraju, jeżeli okazuje chęć współpracy z Sejmem — dodaje marsz. Daszyński — to byłoby przeciwnie racji stanu państwa wywoływać czy to konflikty o większym znaczeniu czy też przesilenie.

==@==

Budżety trzech ministerstw pod obradami komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. (zo.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej odbyło się głosowanie nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej a następnie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

W budżecie ministerstwa pracy

wprowadzono szereg zmian m. in. wydatki na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami podwyższono o 500 tys. zł. do sumy dwa miliony złotych. Dalej przyjęto wniosek, aby na inwalidów pracy przeznaczono 500 tys.

W głosowaniu nad budżetem mini-

sterstwa sprawiedliwości przyjęto wniosek o zwiększenie dochodu z należytości sądowych o 300 tys. zł. i o przeznaczenie tej sumy na organizację hipotek włościańskich przy sądach powiatowych. Wydatki biurowe, oraz wydatki na podróże służbowe i przesiedlenia obniżono na wniosek ZLN. o łączną sumę około 400 tys. zł. — Wreszcie przyjęto wniosek demonstracyjny pos. Niedziałkowskiego o skreślenie 10 zł. z wydatków na wydatnictwa.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA OŚWIATY.

Przystąpiono potem do omawiania budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświaty. Pierwszy zabrał głos minister oświaty, który wyjaśnił, że budżet ministerstwa oświaty stanowi w tym roku 15,3 proc. całego budżetu państwowego, a uposażenia wynoszą w nim 80,5 proc. Preliminarz budżetowy nie odpowiada potrzebom szkolnictwa.

Ażby swym zadaniem sprostać rząd zamierza zwrócić się do ciał ustawodawczych, aby rozpatrzyły plan inwestycji szkolnych na okres najbliższych lat 15 i znaleźć na to osobne źródła dochodu.

Następnie p. minister omawiał szeroko kwestie fizycznego wychowania młodzieży, oraz szkolnictwa powszechnego. Minister uważa rozbudowę 7-klasowej szkoły powszechnej za najlepsze rozwiązanie sprawy szkolnictwa powszechnego. Rząd czyni usilne starania, aby 7-klasową szkołę uprzyściplnić także dzieciom innej narodowości i twierdzi, że skarg na szkoły ulawistycznej nie było. Samorząd szkolny jest, zdaniem p. ministra, bardzo pomowny. Rząd opracowuje odpowiedni projekt, lecz czeka na załatwienie przez Sejm ogólnej ustawy samorządowej, do której projekt ten mógłby być dostosowany. Co do szkolnictwa średniego, mówił dalej p. minister, rozmieszczenie jego jest nierównomierne. Szkół średnich mamy wogóle 800, z tego państwowych 268.

Następnie p. minister omówił inne działy szkolnictwa oraz poszczególne cyfry budżetu.

PRASA SOWIECKA ATAKUJE BURŻUAŻE ŻYDOWSKĄ.

Moskwa, 7 maja. (AW.) Urzędowy organ partii komunistycznej „Prawda” zamieszcza artykuł w sprawie walki z antysemityzmem, szerzącym się w partii komunistycznej.

Charakterystycznym dla nastrojów władz partyjnych jest, iż artykuł nie zwykłe gwałtownie atakuje burżuażę żydowską, która według „Prawdy” zupełnie zasłużenie ścigana jest mianowicie mas. Artykuł zwraca się dalej przeciwko „dziwaczynom i bezsensownym wierzeniom i zwyczajom mas żydowskich”. Artykuł zapowiada zastrzeżenie represyj przeciwko elementom burżuażi żydowskiej.

PO TRZESIENIU ZIEMI W TURCJI

Paryż, 7 maja (PAT.) „Nev York Herald” donosi z Konstantynopola, iż wstrząśnienia podziemne, jakie odczuło w Turcji dnia 4 maja br. spowodowały zniszczenie 800 domów. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 32 trupy. W rejonie Kutahia częściowemu zburzeniu uległy liczne miejscowości.

DOBRZE SIE POWODZI BELI KUHNOWI

Wiedeń, 7 maja (AW.) Dzienniki informują, że aresztowany Bela Kuhn i towarzysze nie korzystają z wiktów więziennego lecz otrzymują pożywienie z jednej z najlepszych restauracji wiedeńskich. Aresztowani zwrócili się do władz więziennych o dostarczenie im dzienników. Prośbę uwzględniono

==@==

PRASA NIEMIECKA O ZAMACHU NA LIZAREWA.

Berlin. 6 maja (PAT) Cała prasa poranna podaje bez komentarzy szczegóły wczorajszego zamachu na przedstawiciela sowieckiej delegacji handlowej w Warszawie. Jedynie agencja Telegraphenunion stara się podkreślić że zamach ten jest trzecim z rzędu, jakiego dokonano w ciągu jednego roku na urzędnikach sowieckich w Warszawie.

„Voss. Ztg.” w dłuższym komunikacie, omawiającym zamach, przypomina, że już po zamachu na posła Wojkowskiego mogło łatwo dojść do poważnego konfliktu i że wówczas jedynie dzięki umiejętnej interwencji dyplomatycznej ze strony polskiego MSZ., udało się zażegnać ten konflikt i doprowadzić do przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych między Polską i Sowiecami. Następstwa wczorajszego zamachu, jak oświadcza dziennik, nie dadzą się obecnie przewidzieć.

WYWIAD Z EMIGRANTEM ROSYJSKIM O J. WOJCIECHOWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo) „Wieczór Warszawski” ogłasza wywiad z wybitnym przedstawicielem emigracji rosyjskiej, który utrzymuje bliskie stosunki z rodziną J. Wojciechowskiego.

Mówi on, że Wojciechowski jest chłopcem zdolnym, ale pracować nie lubi. Przebywał często w restauracjach, dancinгах, tracił wiele pieniędzy, które dostawał od brata.

Był prezesem Zjednoczenia rosyjskiej młodzieży akademickiej, ale gdy tryb jego życia zaczął nasuwać pewne podejrzenia, zmuszono go do rezygnacji z prezesury. Stało się to w ubiegłą niedzielę.

Dokonanie zamachu na Lizarewa przypisuje ów Rosjanin zdenerwowaniu z powodu usunięcia z organizacji i chęci dokonania czegoś niezwykłego.

TYSIĄC ZŁ. NAGRODY ZA ODNALEZIENIE BALONU.

Warszawa. 6 maja (AW) Silny wiatr zerwał linę balonu należącego do Instytutu Meteorologicznego, a dokonującego właśnie pomiarów i spuszczającego przy pomocy aparatu samopowietrzającego. Wicher uniósł balon w przestworza. — Instytut wyznaczył 1.000 zł. nagrody za odnalezienie balonu.

PANIKA PODCZAS FESTIWALU W FILHARMONII WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 6 maja (AW) Podczas festiwalu szopenowskiego w wielkiej sali Filharmonii warszawskiej wybuchła wczoraj panika wywołana dzwonkami alarmowymi i wystrzałem jaki rozległ się w Filharmonii. Grający w tym czasie mistrz Śliwiński nie przerwał koncertu. Panikę udało się opłacać po kilku minutach, gdy okazało się, że odgłosy dzwonków alarmowych i wystrzału pochodziły z sąsiedniej z salą Filharmonii scenki Teatru Małego, gdzie wystawiano sztukę „Pociąg widmo”.

GAWRON „OBROŃCA UCISNIONYCH” DROZDÓW.

Sosnowiec. 6 maja (AW) Poseł komunistyczny z Zagłębia Gawron zamieszkuje lokal nad posterunkiem policyjnym w Grodzu. Gdy przyprowadzono w dniu onegdajszym na posterunek ten dwóch awanturników braci Drozdów, którzy stawiali policji silny opór, zawiązał się na odgłos walki poseł Gawron i stanął w obronie awanturników. Dopiero po dłuższych pertraktacjach zdołano uspokoić krewkiego posła i zrobiono doniesienie do prokuratury o przeszkadzanie władzy w urzędowaniu.

Nie kupuj działaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz ty.

700.000 ZŁ. = 78.500 DOL.

może wygrać każdy, kto zakupi **LOS I. KLASY** Polskiej Państwowej Loterii Klasowej w szczęśliwej Kolekturze

„RUNO” Rawicz i Ska, Akademicka 3. we Lwowie.

Pozatem wiele wygranych a Zł. 400.000, 300.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000 15.000, 10.000, 5.000, oraz poniżej 5.000 złotych.

Ogólna suma wygranych około **24 milionów złotych**

Naszej Kolekturze sprzyja stałe nadzwyczajne szczęście.

Co drugi los wygrywa!

Ciągnięcie już 19 i 21 maja b. r. 4548

Ceny losów są następujące: Za 1/2 losu — Zł. 10.—; 1/4 losu Zł. 20.—; cały los — Zł. 40.—. Zamówienia wykonujemy natychmiast, przesyłając oryginalne losy, wraz z blankietem P. K. O., -o- na przesyłkę należytości, wolną od opłaty pocztowej. -o-

W tym miejscu prosimy wyciąć i czytelnie wypełnioną przesać nam w liście!

KARTA ZAMOWIEŃ. SŁ.

Do Kolektury „RUNO”, Rawicz i Ska we Lwowie, 4340n ul. Akademicka 1. 3.

Niniejszem zamawiam: losów całych po Zł. 40 połówek „ Zł. 20 ćwiartek „ Zł. 10

Należytość kwocie Zł. wpłać po otrzymaniu losów blankietem P. K. O., który firma do losów dołączy.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

Plany księcia Karola rumuńskiego.

Londyn. 5 maja (AW) Książę Karol rumuński oświadczył ostatnio, że w najbliższym czasie zdradzi swe plany. Z kół zbliżonych do otoczenia księcia Karola informują, że przyjaciółka b. rumuńskiego następcy tronu p. Lupescu gotowa jest uczynić wszystko, aby Karolowi ułatwić objęcie tronu, od którego odsunięto go drogą najrozmaitszych intryg.

Święto prasy w Rosji sowieckiej.

Moskwa. 6 maja. (PAT) Rosja sowiecka obchodzi dziś dzień święta prasy. W związku z tem oficjalna agencja TASS podaje następujące dane: W Rosji istnieje obecnie 556 dzienników, o nakładzie około 8 milionów egzemplarzy, oraz 1921 periodyków o nakładzie 8 i pół miliona egzemplarzy.

„GOSISDAT” ZAKŁADA PISMO W WILNIE?

Wilno. 6 maja. (AW) Przybył tu przedstawiciel sowieckiego „Gosisdatu”. Ma on zamiar założenia w Wilnie wydawnictwa periodycznego w języku rosyjskim. Według informacji „Słowa” poszukuje on już drukarni i angażuje współpracowników.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. 6 maja. (PAT) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia br. w pozycji „krusiec” (565’3 miliony), waluty i dewizy oraz należności zagraniczne (568’4 miliony), wykazuje zmniejszenie o 17’1 milionów, do łącznej sumy 1.133’7 milionów. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 470.000 zł. (212’2 miliony). Portfel wekslowy wzrósł o 8’7 milj. (499 milj.). Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4’5 milj. (51’3 milj.), natychmiast płatne zobowiązania (547’1 milj.) i obieg biletów bankowych (1.126 milj.) zmniejszyły się o 2’7 milj. do łącznej sumy 1.673’1 milj. Przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 247.000 zł. (8’6 milj.). Inne pozycje bez większych zmian.

Zabiegi banków zagranicznych o utworzenie oddziałów w Polsce.

Warszawa. 6 maja. (AW) W ciągu dni ostatnich przybyło do Warszawy kilku przedstawicieli poważnych banków zagranicznych. Przyjazd ten ma na celu przeprowadzenie badań co do możliwości założenia oddziałów reprezentowanych przez siebie banków na terenie Rzeczypospolitej. Wśród przybyłych znajdują się również przedstawiciele jednego z największych banków niemieckich. Badania przeprowadzane przez przedstawicieli banków zagranicznych odbywają się za wiedzą i aprobatą czynników miarodajnych.

ZMIANY I NOMINACJE W ARMII.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (zo) Dowiadujemy się, że jest już w druku i ukaże się w dniach najbliższych Dziennik Personalny MSWojsk. obejmujący kilkaset stronnic, który przyniesie liczne zmiany osobowe w wojsku, oraz nominacje, szczególnie na wyższych stanowiskach.

KREDYTY DLA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (zo) Ministerstwo rolnictwa zamierza w roku bież. popierać w miarę możliwości akcje kredytową na cele rolnicze. Sumy wstawione na ten cel do budżetu, będą użyte na obniżenie procentów od kredytów udzielanych przez Bank Rolny a ewentualnie nawet przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Stopa kredytowa będzie obniżana do 5 proc. rocznie.

NOMINACJA WOJ. BORKOWSKIEGO.

Warszawa. 6 maja. (PAT) „Monitor Polski” donosi, że pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 30 kwietnia br. zamianował dotychczasowego wojewodę lwowskiego Piotra Dunin Borkowskiego wojewodą poznańskim, zwalniając jednocześnie dotychczasowego wojewodę poznańskiego Adolfa Bnińskiego na własną prośbę ze służby państwowej.

KRÓLOWEJ AFGANISTANU SKRADZONO W ZSSR. GARDEROBE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (G) „Ekspres Poranny” podaje, że przy przeładunku bagaży królewskiej pary afganistańskiej na sowieckiej stacji Niegorełoję czerwoni towarzysze bagażowi tak manipulowali temi bagażami, że zawieruszyły się dwa kufry, w których znajdowała się garderoba królowej. W kufkach tych były m. in. bardzo cenne futra. Kradzież spostrzeżono w Mińsku, skąd wysłano do Niegorełoję komisję śledczą celem przeprowadzenia rewizji wśród sowieckich robotników stacyjnych.

KONFERENCJA W GEN. INSPEKTORACIE I NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (G) Oficjalnie komunikują, że dziś o godz. 13.30 w gmachu generalnego inspektoratu w Warszawie odbyła się konferencja, w której wzięli udział Prezydent Rzplitej, marszałek Piłsudski i wicepremier Bartel. Konferencja trwała do godz. 14-tej. O godz. 14.50 wicepremier Bartel udał się na Zamek, gdzie konferował z Prezydentem Rzplitej do godz. 15.

„ITALIA” GOTOWA DO STARTU NA PÓŁNOC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (G) Z Vadso donoszą: Sterowiec „Italia” po załadowaniu zapasów benzyny i żywności jest gotów do startu na północ. Nadchodzące bez przerwy depesze donoszą o wichrach i śniegach, pomocniczy okręt sterowca dotarł już do Greey kay, wysadzając lody dynamitem.

Berlin. 6 maja. (PAT). Jak donosi Biuro Wolffa, statek powietrzny „Italia” wylądował dziś o godz. 1 w zatoce Kingsay na Szpicbergu. Ładowanie połączone było z trudnościami z powodu silnego wiatru.

WYBUCH MASZYNY PIEKIELNEJ W SOFII.

Sofia. 6 maja (PAT). Nastąpił tu u wejścia do Banku Handlowego wybuch maszyny piekielnej. Wybuch był tak gwałtowny, że z okien fasady Banku oraz w sąsiednich domach, między innymi w gmachu poselstwa rumuńskiego, wypadły wszystkie szyby. — Sprawcy zamachu nie zostali dotychczas wykryci. Władze zarządziły śledztwo.

Przegląd prasy.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA W ITALII.

„Warszawianka” pisze:

Senat włoski ma na obecnej sesji zatwierdzić i z pewnością zatwierdzi nową ordynację wyborczą do Izby Deputowanych, uchwaloną już przez nią samą dnia 16 marca. Przypominamy, że ta forma polega na stworzeniu jednego okręgu wyborczego z całych Włoch i poddaniu pod głosowanie powszechne jednej listy 400 posłów, do prostego zatwierdzenia lub niezatwierdzenia. Liść ten ułożyć będzie Wielka Rada Faszystów, a materiały dostarczą jej propozycje kandydatów ze strony Syndykatów zawodowych i innych korporacji.

Owoż przy tak radykalnej reformie rzeczą pierwszorzędno zainteresowania są jej ustawy, a właśnie na obecnej sesji Senatu dostarczył ich sam Mussolini, w uzasadnieniu przedłożenia. A więc Faszystom zrywa stanowczo z zasadą suwerenności ludowej, a w jej miejsce stawia suwerenność państwa, ale, zdaniem Mussoliniego, nie myśli i nigdy nie myślał o powrocie do przeżytego absolutyzmu i do państwa policyjnego. Owszem chce władzę i powagę państwa oprzeć na uznaniu mas, jednakże odpowiadając potrzebom tych mas. Chcąc zaś stworzyć reprezentację ludową, która by współpracowała z rządem, a nie zajmowała jego miejsce, porzuca zwyrodniałe, takie są słowa Mussoliniego, i anarchiczne metody głosowania ludowego, jako niezgodne z zasadami faszystów, wedle których wszystkie instytucje państwowe mają być stworzone.

NOWA IZBA FRANCUSKA.

„Epoka” na podstawie zestawień liczbowych dochodzi do wniosku, że na mocy obecnego składu partyjnego nowej izby francuskiej

teoretycznie rząd bez udziału radykałów jest możliwy, gdyż na prawo od nich zasiadać będzie 325 posłów czyli bezwzględna większość. Ale czy wszyscy „Narodowi radykał” odcienia Loucheura i Franklin-Bouillona zgodziliby się na te kombinacje? — Nie zapominajmy, że w r. 1924 grupa Loucheura popierała Kartel. Z drugiej strony sam Poincaré swymi ostatnimi wystąpienia-

mi dowiódł, że uważa współpracę radykałów i republikańskich socjalistów (do tych ostatnich należą: Briand i Painlevé) za nieodzowną. Niemniej pewne zmiany w gabinecie są nieodzowne, przedewszystkiem trzeba będzie zastąpić ministra Fallières, który nie został ponownie wybrany; także ustąpienie p. Bokanowskiego wydaje się pewne. Przez chwilę groziło także przesilenie na Quai d'Orsay ze względu na chorobę (zapalenie płuc) p. Brianda. Obecnie jego stan zdrowia znacznie się polepszył. Niemniej pewne kółka w dalszym ciągu lansują pogłoski, że ewentualnie p. Poincaré sam obejmie ster francuskiej polityki zagranicznej. Poza tem prawica domaga się ustąpienia Herriota i Perier, którzy przy wyborach byli za współpracą z socjalistami. Ale to oznaczałoby koniec unii narodowej.

W rezultacie dwie są możliwości na najbliższą przyszłość: albo utrzymanie dotychczasowej koalicji rządowej, która by kontynuowała obecną politykę i obejmowała trzy czwarte izby, albo rząd prawicy i prawego centrum, opierający się na kruchej większości kilkunastu głosów. Sytuacja wyjaśni się ostatecznie dopiero w czerwcu, kiedy zbierze się izba.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH

„Przeglądowi Porannemu” w Poznaniu nie zarysowują się jasno horoskopy zbliżających się wyborów niemieckich.

Nie można powiedzieć, czy ta czy inna strona wyjdzie z nich zwycięsko. Przypuszczać należy przeciwnie, że najprawdopodobniej będzie my świadkami stosunkowo nieznamy odchylen w dotychczasowym układzie stosunków. A stąd wszelkie kombinacje na temat przyszłych „koalicji weimarskich” czy „wielkich koalicji” jako najprawdopodobniejszych po wyborach uważać należy za przedwczesne.

Niezmienny zaś układ wewnętrznych sił w Niemczech po wyborach mógłby, jeśli nie zaraz, to w stosunkowo bliskim czasie wysunąć konieczność nowego odwołania się do wyborców. Być może, iż w sytuacji, jakaby się wytworzyła, w sytuacji podważającej mocno powagę parlamentu, znalazłoby się miejsce nawet na realizację coraz mocniej wysuwanego przez prawicę postulatu rozszerzenia uprawnień prezydenta Hindenburga.

„DZIEŃ POLSKI” W POLEMICE Z „ROBOTNIKIEM”.

W „Dniu Polskim” czytamy:

Poseł Niedziałkowski widzi jedno wyjście z wytworzonej sytuacji: wpływy komunistyczne, „strategie” komunistyczne trzeba złamać lub sparaliżować własnym wysiłkiem robotniczym po fabrykach i zakładach przemysłowych. Oto, jak brzmi ostateczny wniosek przewodcy PPS. z tych przesłanek, które przytoczyliśmy powyżej.

Przyznajemy otwarcie, że nie wszystko wydaje się nam tak jasne i zrozumiałe, jak to wyobraża sobie poseł Niedziałkowski. Walka socjalistów z komunistami trwa nie od wczoraj i nie jeden „wysiłek robotniczy” został zużyty w tym celu. Rezultat tej walki nie jest, jak dotychczas, pomyślny dla PPS. Świadczy o tem coraz bardziej wzrastające wpływy komunistyczne. Faktem jest niewątpliwym, że komunizm przechodzi coraz bardziej do ofensywy, że jego metody prowokacyjne zyskują na sile, że system „walki czynnej”, o której pisze poseł Niedziałkowski, stosowany jest przez nich w formie coraz bardziej zdecydowanej. Ponieważ metodzie tej przeciwstawia się energicznie PPS., w rezultacie dochodzi do „wojny domowej” w szeregach proletariatu, której byliśmy świadkami w ubiegłym tygodniu i która może się powtórzyć przy pierwszej sposobności. Poseł Niedziałkowski jest zdania, że taktyka komunistów, stosowana dalej, musiałaby wywołać rodzaj „wojny domowej”, my, będąc konsekwentniejsi, twierdzimy, że nie jest to dopiero kwestia przyszłości, ale że z tem zjawiskiem mamy już teraz do czynienia i że trzeba z tego wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje.

Z dotychczasowego przebiegu walki socjalistów z komunistami wynika jednak zupełnie jasno, że jest to zadanie, które całkowicie przekracza siły i możliwości PPS. Bardzo często usiłuje ona tak przedstawić stan rzeczy, jakgdyby była jedynym czynnikiem w Państwie, walczącym skutecznie z komunizmem. Jest to, oczywiście, legenda, oparta na przecenianiu własnych sił, a niedocenianiu innych. Już czas wielki, aby te legendy rozproszyć. Walkę z komunizmem, który w Polsce jest wyjątkowo groźny, prowadzi Rząd i całe społeczeństwo, a nie tylko jedna organizacja partyjna i tem właśnie tłumaczy się fakt, że komunizm, mimo

wszystko, mimo wydatnej pomocy z zewnątrz, ogarnął dotychczas tylko bardzo ograniczoną sferę ludności, poza którą nie jest w stanie wykroczyć.

Poseł Niedziałkowski, rozprawiając się z komunistami i przewidując możliwość nawet „wojny domowej” w szeregach proletariatu, zdaje się zapominać o Państwie i innych warstwach społecznych, w interesie których nie leży bynajmniej rozpętanie wojny domowej. I Rząd — mamy takie przekonanie — i większość społeczeństwa jest zdania, że walka z komunizmem musi się toczyć po innej zupełnie linii. Państwo dysponuje w tej walce środkami, o których przecież nawet nie może marzyć PPS., powinna zatem ograniczyć się w niej do właściwego sobie zakresu działania, a nie przyswajając sobie funkcji, które do niej nie należą. Gdy to nastąpi — a według nas winno to się stać jaknajprędzej — walka z komunizmem stać się łatwiejsza, dziś bowiem powstają takie sytuacje, jak, naprzykład, tragiczne wypadki wtorkowe, że społeczeństwo staje wobec nich zupełnie zdezorientowane. Tego należy unikać na przyszłość. Rozumiemy zakłopotanie posła Niedziałkowskiego, ale to bynajmniej nie zasłania nam rzeczywistości. Możemy współczuć posłowi Niedziałkowskiemu, ale jesteśmy pewni, że wywoły jego nie zdołają nikogo przekonać.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu Doktorowi Kazimierzowi Zgórskiemu, szefowi i sanitar-nemu dyrekcji kolei państwowych we Lwowie. J. W. P. Dr. Marji Demianowskiej, J. W. P. Dr. Zanonowi Leńce urologowi we Lwowie oraz lekarzowi kolejowemu Dr. Karolowi Kuhlowski składam serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie z długotrwałej choroby i pod każdym względem pieczołowitą opieką „Bóg zapłać”

Stanisław Zgaździński
n4495 emer. radca kolej. państw.

POMPY
KUNZ LWÓW, Telefon 154.
Króla Leszczyńskiego 19
1732n

JERZY KOSSOWSKI.

30)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

W takie południe wrony, a nawet wróble wlatywały z zaciemnionej kotliny ku górze, i choć tam były rzadkie i puste zagajniki, to jednak poświecały pełne odpadków obejścia i podwórce, by rozwinąć skrzydła w coraz łaskawszym słońcu.

Wybrał się raz i Andrzej. Wspiął się jakąś ścieżyną aż na wysoki brzeg, który tak często i długo oglądał z okna swej chaty. Szedł dobrą godzinę, bo ścieżka była stroma i śliska, toteż spocony, zgrzany, aż mu pot biegł z pod czapki obficie. Nie żałował jednak. — Przed nim biegły łąki i siodła, pagóry i kopy przepięknego kraju aż hen, ku Nowemu Sączowi, rosnąc zanur coraz wyżej aż ku białym, ostro rysowanym Tatrom. Słońce kapotało świat, głaszcąc góry, pola i lasy przez zinę chługo głuźzone, doprowadzone do stanu martwoty czy bezwładu, letargu, czy snu... Kolor jasów i skał zmieniał się prawie w oczach może na ciemniejszy, ale jakiś głębszy, soczysty, żywszy. Niebo, lekko perłowe gdzieś na krańcach, przechodziło w kolor coraz więcej niebieski, nabierając nad głową Andrzeja barwę jasną.

Andrzej spojrzał w dół, w roztoke, by zobaczyć chatę, w której siedział już dwa tygodnie, ledwie ją znalazł, tak była mała i tak ginęła w mrocznym cieniu. Chłód bił z dołu, że go się prawie widziało, jak rzędniał ku górze. Aż się nie chciało wracać w tę smutną głąb wąwozu, skąd ludzie jesienią, zimną wiosną wynosili na plecach kosze nawozu, by żyć kamienistą glebą. Andrzej pomyślał o cyganie, który poszedł w nieznany świat. Jest teraz pewnie gdzieś w równinach, gdzie może śniegi już stajały i czarna ziemia parunie. Przez mgnienie oka wziął go żal, że nie poszedł także. Byłby teraz razem z nim i Kirpiec i pies... Razem... A tak, jest teraz sam, jak ten tam świerk wśród brzoźstego zagajnika i brzoza drzewo i świerk drzewo, a jednak świerk jest sam wśród brzoź...

Gdy wrócił do chaty świcono już światła, choć w górze ponad wąwozem było jeszcze jasno. W kwaterze czekała go niespodzianka: został przeznaczony jako asesor do sądu polowego przy komendzie dywizji. Sad miał trwać dwa dni. Nigdy w swym życiu nie interesował się żadnymi sprawami sądowymi, to też z przeczności poszedł do porucznika, by go poprosić o instrukcję. Porucznik leżał już w łóżku, twierdząc, że nie ma to są w rezerwie, żeby się zanadto wycofać; to też

wstawał z łóżka tylko wtedy kiedy musiał. Andrzejowi powiedział, że nie wie, jak się tam odbywają sądy polowe, ale że mu to na czas na miejscu powiedzą. Kazał mu jednak zaraz udać się do komendy batalionu, gdzie miał podjąć odpowiednie papiery. Andrzej, opuszczając izbę porucznika uświadomił sobie, że ten chudy człowiek wyszedł do reszty i w przeciągu miesiąca bardzo posiwiał.

— Pan porucznik źle się czuje? — zapytał miesinią.

— Źle? Nie panie, nie źle, lecz fatalnie. Ginę, znikam. Jak tak dalej pójdzie, rozplynę się w powietrzu, lub wsiąknę w ziemię.

— A co panu porucznikowi dolega?

— To, co i panu: wojna — i obrócił się twarzą do ściany. — Poczty jeszcze nie było? — zapytał po chwili.

— Jeszcze nie, panie poruczniku.

— Jak przyjdzie, miedz mi zaraz... A zresztą... co mi tam! Wszystko jedno... Niech pan już idzie.

Andrzej wysunął się cicho do sieni. — Jak tak dalej pójdzie, to niedługo ze mną będzie to samo — pomyślał prawie głośno.

W komendzie batalionu dostał przepustkę do Stróż, gdzie w Białym Kłasztorze stała komenda dywizji. Rano o piątej, gdy jeszcze księżyc świecił raz do Stróż. Na skraju wsi, gdzie roz-

szerzała się nieco kotlina zatrzymał go posterunek. Wylegitymował się. — Be dziecie sędzić szpiegów i dezterów — pouczył go świadomy prawa żandarm. Andrzej poszedł dalej, ale słowa żandarma zrozumiał dopiero, gdy się znalazł na łagodnie opadającym sto ku góry. A kiedy doszedł do toru kolejowego, idącego dosyć kręto i spadającego od Grybowa ku Stróżom, skrytykował mu się: dezter, to taki, jak Kirpiec. I nagle zatrzymał się: — A mo że to Kirpeca złapali? Ej, chyba nie. Dopiero teraz? to niemożliwe. Kirpiec przeszedł wprost z linii do linii. — Uspokoil się i ruszył torem, bo mu się zdawało, że tak będzie bliżej. Gdy się jednak zorientował, że tor zatacza łuk że w ten sposób nakłada drogi, zboczył przez pola pierwszą napotkaną ścieżką w lewo. Szedł zamasyżycie, ni mo, że ścieżka niezbyt była wydeptana i że łamiąc cieniutką lodową powierzchnię, grzązł do pół tydek w śniegu.

Gdy doszedł do gościńca, znaczącego się czarnymi pniami wierzb, stracił orientację: Czy ku Białemu Kłasztorowi w lewo czy prawo? Nie był pewny, choć raczej zdawało mu się, że w lewo. — Cygan nie błądziłby — mruknął pod nosem i ruszył w lewo.

(C. d. n.)

List z Berlina.

Berlin, w maju.

Na polach Tempelhofer wznoszą się hangary Luft-Hansy. Stąd wylatują codziennie i co noc aeroplany, pełniące służbę komunikacyjną między Berlinem a miastami Rzeszy i zagranicą. Od przedmieścia Bell-Alliance ciągnie się pole awiacyjne zupełnie równe, nie zabudowane. Z boku tylko widać skromny budynek stacji, oraz wieżę sygnałową. O godz. 3 popoł. wylatuje aeroplan do Frankfurtu na Menem. Obserwuję go. Dwaj pasażerowie, mężczyźni w średnim wieku, zajmują miejsce w kabinie. Punktualnie o trzeciej motor puszcza w ruch, śmigła waczę, samolot unosi się w przestworza.

Z wywieszonych w poczekalni grafik dowiaduję się, iż Luft Hanza przewiozła w ubiegłym roku 90.000 kilo towarów i poczty, oraz 70.000 pasażerów. Dwustu pilotów obsługuje 120 samolotów, które podtrzymują komunikację na 80 liniach powietrznych.

Przechodzę do bufetu. Tutaj zastałem młodą dziewczętą w sportowych strojach, flirtującą wesoło z młodzieńcami w skórzanych kurtkach. Pilot i ich przyjaciółki. Jedno auto za drugiem podjeżdża przed budynek. Wyśiadają z nich starsi, zażywni panowie, łysi jak kolano, ciemni grube cygara. Pasażerowie? Nie, jak informuje mnie kelner, są to businessmeni, którzy przyjeżdżają tu stałe o tej samej godzinie, aby odebrać kursy giełdowe, wysłane małym Junkersem z Paryża i wyekspluować swe posyłki oraz pocztę. Tuż obok bufetu, w obszernej sali znajduje się urząd celny, kasa i biuro pocztowe. Tu szybko i sprawnie odbywa się cienie odbieranych z zagranicy przesyłek, opłata cła, ekspedycja poczty.

Awiacja niemiecka rozwija się niezmiernie szybko i metodycznie. Niemcy nie szcędzą ani pieniędzy, ani pracy dla postawienia jej na wysoki poziom.

Wraz z rozpoczynającym się sezonem wiosennym, z nadejściem ciepłych słonecznych dni, rozpoczyna się w Berlinie sezon... nagości. Z właściwą Niemcom metodyczną furją pedagogiczną i propagandystyczną rozwijają oni kult higieny. Higieny — opartej na niezliczonych kierunkach i wskazaniach medycznych. Manja higieniczna współczesnych Niemców odznacza się nawet pewnym mistycyzmem, tak łatwo powstającym i rodzącym się w umysłach Niemców. Z ferworem quasi religijnym tysiące, setki tysięcy młodych i starych kobiet i mężczyzn, dziewcząt i chłopców, bogatych i biednych oddaje się kultowi jakiegobądź wybranego „systemu” higieny. Jedni wierzą wyłącznie w cudowną siłę leczniczą, uzdrawiającą — promieniopozafioikowych, drudzy stosują kąpiele słoneczne, lub powietrzne, trzeci przy sięgają tylko na cuda kąpiele, inni wreszcie uznają wyłącznie kurację dietetyczną, masaż, gimnastykę...

Ale wszystko to razem wzięte sprwadza się do prawdziwego kultu nagości, który tryumfuje zarówno nad brzegami jezior podberlińskich, jak w łaskach nad Szprewą i Havelą. W imię higieny policja i moralność publiczna zezwalają na wszystko, — gdy ciepło i pogoda pozwalają na zrzucenie ze siebie krepujących ubrań. — W mieście nie można tak łatwo pozbyć się ubrania — tak daleko jeszcześmy nie zaszli. Wzamiennie pozbywają się mężczyźni... włosów. Mnogie tysiące Berlińczyków biega bez kapeluszy po mieście świecąc łysiną, błyszczącą i niepokalaną gołą i śliską, jakby ją ktoś natarł pameksem. Tak starzy, jak młodzi. Co oni robią, aby tak łatwo pozbyć się włosów, trudno odgadnąć. Sekret tej transformacji znany jest chyba tylko mistrzom sztuki fryzjerskiej.

Trudno wprost wyobrazić sobie, ile i jakich klinik, sanatoriów, zakładów

odmładzających i wogóle obiecujących cuda odrodzenia znajduje się i wyrasta na złotodajnym asfalcie berlińskim. A wszystkie cieszą się olbrzymim powodzeniem. Mężczyźni chcą być młodzi, kobiety — i młode i piękne. Kto tylko ma pieniądze, funduje sobie kurację odmładzającą, regenerującą, odtłuszczającą etc. Na temie powstają dziwactwa, które jednak mają również swoich zwolenników. Pewien lekarz, homeopata i zarazem budysta, założył w Grunewaldzie, tuż pod miastem, sanatorium-klaszytor, w którym pacjenci przechodzą swoistą kurację polegającą na rozmyślnościach,

modłach, umartwianiu ciała, poznawaniu tajemnic Nirwany. Zakład urządzoony jest zupełnie w stylu świątyni chińskich. Sam lekarz i jego pacjenci wyglądają, jak ludzie, którzy już patrzą na księżą oborę. Celem kuracji jest „dematerjalizacja” pacjenta i przyzwyczajenie go do lekceważenia cierpień, z których składa się życie. Zdaje się, że o ile chodzi o „dematerjalizację”, kuracja osiąga świetne wyniki, sądząc z wyglądu kuracjuszy. I pomyśleć, że nie brak ludzi, którzy płacą po paręset marek dziennie za rozkosz przebywania w tym zakładzie.

==o==

Postępy Naukowej Organizacji Pracy w Polsce

W Warszawie z inicjatywy polskiego komitetu naukowej organizacji i pod protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się drugi polski zjazd naukowej organizacji.

Naukowa organizacja jest nowym, ale niezbędnym czynnikiem rozwoju życia przemysłowego i gospodarczego, jak również prawidłowego funkcjonowania biur i urzędów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej naukowa organizacja doprowadziła do uporządkowania życia gospodarczego i niesłychanego rozwoju przemysłu, przyczyniając się w znacznej mierze do dobrobytu, w jakim żyją w tym kraju warstwy pracujące.

Również wszystkie państwa Europy wstąpiły na drogę badania i stosowania zasad naukowej organizacji.

Wśród państw tych Polska zajmuje miejsce poważne. Fakt ten tembardziej zasługuje na podkreślenie, że pomimo kilkuletniego zaledwie istnienia Instytutu naukowej organizacji może się on poszczycić już wieloma rezultatami.

W pierwszym rzędzie podnieść należy wprowadzenie kontroli pracy w szeregu zakładów przemysłowych przy pomocy harmonogramów, które dało najlepsze wyniki.

Wynalezione przez prof. Karola Adamieckiego, jednego z organizatorów instytutu naukowej organizacji harmonogramy są to tablice z wyłoesami, uwidoczniające braki w danym warsztacie przemysłowym w koordynacji i harmonii poszczególnych etapów pracy, w procesie wytwórczym, powodujące łatwe biegi maszyn, przymusowy brak pracy robotników w pewnych okresach czasu itp. Harmonogramy zostały przyjęte bardzo dobrze w kołach amerykańskich, niemieckich i innych specjalistów, zajmujących się naukową organizacją pracy.

Bardzo intensywnie zajął się wprowadzeniem naukowej organizacji na terenie kopalni węgla Grodziec II w Za-

głębiu Dąbrowskiem inż. Rażniewski, dzięki wysiłkom którego otrzymano po kilku tygodniach pracy zwiększenie wydajności pracy w tartaku drzewnym o 100 proc., przy dowozie piasku do zasypywania wyeksploatowanych komór po węglu o 100 proc., przy reorganizacji sposobu naprawy wózków o 150 proc. i pracy rębaczy w chodnikach o 150 proc.

Przez zastosowanie wspomnianych wyżej zasad pracy na kopalni węgla Kazimierz, koszty robocizny zmniejszyły się o 45 proc., zarobki robotników zwiększyły się o 80 proc., a wydajność pracy o 100 proc.

W jednej z fabryk budowy wagonów przy fabrykacji maźnic wydajność pracy wzrosła o 200 proc. W poznafskich warsztatach kolejowych zastosowanie tych nowych metod pracy przy naprawie parowozów dało oszczędności od 18—20 proc., a przez cały rok przy naprawie dało oszczędności około 130.000 zł.

Instytut wykazuje zaś stały rozwój. Posiada on obecnie działy: doradczy, badawczy w dziedzinie organizacji górnictwa, mechaniki i przemysłu, laboratorium badania ruchów, oraz wytwórczy, ponadto sekcje: rolna, gospodarstwa domowego, biurowa, wykładową i wydawniczą.

Instytut przeprowadził już kilkanaście cykli wykładów ogólnych i specjalnych z dziedziny naukowej organizacji, wydał kilkanaście tłumaczeń najcenniejszych dzieł powag światowych i dzieł oryginalnych, ponadto wydał trzy miesięczniki z dziedziny naukowej organizacji.

Fakt przyjazdu do Warszawy na zjazd szeregu najwybitniejszych przedstawicieli Naukowej Organizacji Europy a nawet Ameryki z członkiem światowej sławy Harringtonem Emmersonem na czele nie jest wyłącznie objawem kultuazji.

M. G.

Jubileusz Henryka Zbierzchowskiego

(5 MAJA 1928.)

Zbierzchowski miał w sobotę swój wielki dzień. W pełni jeszcze sił męskich, a nawet tryskającej zdrowej młodości, doczekał się swego najbardziej własnego święta, które literat, o ile go ten zaszczyt wogóle spotka, przeżywa raz tylko w życiu.

Lwów, obchodząc uroczystości jubileusz 30-letniej pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego, uczcił w nim przede wszystkim poetę i to poetę-lyrika, bo Zbierzchowski nawet jako powieściopisarz nie przestaje być lyrikiem, a nawet w rozsłanym wesoło komedjach jego i farsach element lyryczny występuje, epizodycznie wprowadzając, ale z mocą, jakby herb jego sztuki.

Tylko więc za poezję składał mu hołd Lwów i jego koledzy po piórze. To „tylko” znaczy bowiem bardzo dużo. Bo kimże jest poeta? To człowiek, który głębiej, mocniej i subtelniej czuje niż inni i umie swoim wzruszeniem

nadawać wyraz tak suggestywny, że wywołuje analogiczne wzruszenia u współludzi. W ten sposób poeta stwarza język porozumienia uczuciowego, niemniej potrzebny i niezbędny do życia, niż język porozumienia intelektualnego. Ten Boży dar wzruszeń serdecznych i łaskę słowa posiadał Zbierzchowski w pełnej mierze i dlatego w każdym momencie swej 30-letniej twórczości był zawsze szczerym i prawdziwym poetą.

Czuąc się poetą z Bożej łaski, Zbierzchowski nie usiłował opierać jej na podstawie konstrukcji filozoficznej, czy ideologicznej, nie formułował programów, nie tworzył szkół. Śpiewał, jak mu w duszy grało. Pieśń jego była taka, jakiem jest życie. Czasem pogodna i słoneczna, wesoła i szczęśliwa, częściej smutna i melancholijna. A dwoma aniołami-stróżami jego pieśni, dzięki którym posiadał dar zdobywania dusz, były zawsze: muzyka i

kantylena w formie, a w treści wzruszeniowej dobre, jasne spojrzenie błękitnych oczu dziecka.

I jeszcze jedno. Zbierzchowski jest naprawdę poetą Lwowa, bardem Lwowa w najlepszym tego słowa znaczeniu. Wszyscy go znają, on właśnie jest najpopularniejszym przedstawicielem literatury lwowskiej, pieśń jego nieraz szła na ulice, jak ten przedziwry „Walc nocy”, łączący w sentymencie bulwary paryskie z ulicą lwowską i śpiewany dosłownie przez wszystkich. On wreszcie należy do tych nielicznych pisarzy polskich, którzy we Lwowie zdobywszy sławę, nie wyemigrowali z naszego miasta, lecz pozostali mu wierni i nie opuszczają go już chyba do śmierci.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się odświeżającym przedstawieniem w Teatrze Wielkim, wypełnionym po brzegi miłośnikami i zwolennikami poezji Zbierzchowskiego. Józef Jedlicz w doskonałym przemówieniu, sięgając, jak zwykle, do samego sedna rzeczy, scharakteryzował twórczość dramatyczną i komedjopisarską młodego jubilate. Potem odegrano „Małżeństwa Loli” po raz blisko 100-ty na scenie lwowskiej, a blisko 1000-ny na scenie polskiej. Ujrzelismy znów tę sztukę, która, pomimo upływu wielu lat, nie straciła na świeżości i pozostała nadal jedną z najlepszych lekkich komedji polskich w zakresie nowszego repertuaru, pomimo pewnej widocznej dorywczości, z jaką została napisana, pomimo lekkiej przesady w karykaturze i nadmiernej rozlewności w malarstwie genrel'owem, zwłaszcza w II. akcie. Autor, śmiejąc się szeroko, chłoscząc filisterstwo tyczakowskie bieżącą satyrą, nie zapominał, że jest lirykiem. Liryzm wylał, jak sztyfto z worka, w postaci Gzymsa, kółtuna lwowskiego, głupiego jak stołowe nogi, ale rozbrajającego widza tem, że ma serce naprawdę złote i że uniał w swej miłości zdobyć się na pewnego rodzaju heroizm.

Artyści grali jubileuszowo świetnie. Kasiński — Gzyms był w swoim żywiole. Dąbrowski, mimo nadmiernego śnikania nogami, był doskonałym hula-jem Fialkdem. Wszyscy inni: Rasińska, Łozińska, Wołoszynowska, Rowińska, Grzebska, Pillerowa, Kalinowski, Czalki i Pobóg — sprawili prawdziwą radość jubilatowi. Autora zmuszono do ukazania się na scenie po drugim akcie i zasypano go kwiatami. Imię, złożone w stóp jego na scenie zamieniły ją w kwitnący ogród.

Po teatrze bankiet w Kole lit. art. i Kasynie Miejskim. Do stołów zasiadło przeszło 100 osób. Szereg mów rozpoczął imieniem Komitetu jubileuszowego prezes Laskowicki. Przemawiał potem Dr. Hoinacki imieniem Kole lit. art. i Kasyna, podpisany imieniem Związku Literatów Polskich we Lwowie, red. Rolle imieniem prasy, dyr. Trzcifski w imieniu Teatru, red. Konarski imieniem „Gazety Porannej”, Ta deusz Nittmann imieniem obrońców Lwowa, prezes Polak jako szef jubilate w biurze skarbowem. Kuroczyński imieniem artystów-plastyków, dyr. Postępski i inni. Szereg przemówień zakończyła Wanda Siemaszkowa, wznosząc toast na cześć matki, żony i córki Zbierzchowskiego. Wreszcie zabrał głos sam jubilat: dziękował za hołdy i upominki nie rozekanyim drżącym głosem starego safanduly, ale z humorem i fantazją młodzieńca, dla którego jubileusz jest tylko podnieta do dalszej wzmożonej twórczości. Wkońcu odczytał, stopy depesz z całej Polski od ludzi pióra, pędza i teatru, między innymi od Nowaczyńskiego, Makuszyńskiego, Wasylewskiego, Miłaszewskiego, Krzywoszewskiego, Grubińskiego, Solkiego, Osterwy i w. in.

Jubilat znalazł się w kropce, gdy po kolacji zasiadł do fortepianu i zaczął wygrywać swoje niezapomniane piosenki, w których lka smutek i śpiewa szczęście miłości.

Zbierzchowski miał w sobotę swój wielki dzień, a Lwów dowiódł ponownie, że ma serce i umie być wdzięczny.

W. Kozłowski.

Wiadomości bieżące.

8

Maja

1928

Wtorek

Stanisława b.

Jutro: Grzegorza

Wschód słońca 4:11

Zachód 19:03

TEATR WIELKI.

Wtorek 8 bm. „Małżeństwo Loli”.
 Środa 9 b. m. „Tosca” — gość, występ
 Michała Hołyńskiego.
 Czwartek 10 b. m. „Małżeństwo Loli”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 8 bm. „Lady Chic”.
 Środa 9 b. m. „Lady Chic”.
 Czwartek 10 b. m. „Paganini”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 8 godz. 7.30 wiecz. „Safanduly”.
 Występ dyr. Ludwika Solskiego.
 Środa 9 godz. 7.30 wiecz.: „Safanduly”.
 Występ dyr. Ludwika Solskiego.
 Czwartek 10 godz. 7.30: „Safanduly”.
 Występ dyr. Ludwika Solskiego. Stara-
 niem Kola Literacko-Artystycznego Lw.
 dyr. P. K. P.

KINOTEATRY.

Apollo: „Pola Negri — Drut koleczasty”.
 „CASINO”: Świat w płomieniach.
 Chimera: Szatanka Syrena.
 Fatamorgana: „Miłość studencka”.
 KOPERNIK: „Łowca posagu”.
 Lew: Góra rezewistów!
 MARYSIENKA: „Łowca posagu”.
 Palace: Kobieta czy Lalka.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach
 Muzeum Przemysł wejście od ul. Dziedu-
 szczyckich. „Wschod. mahometański” kobier-
 ce i tkaniny przemysłu artystycznego ze
 zbiorów lwowskich od 10—15-tej.

MIEJSKI KINOTEATR (Teatr Nowości).

„Jak glob ziemski pozował do filmu”. —
 „Puszcza Amerykańska” i „Tygodnik Gau-
 monta”.

— Teatr Wielki. Dziś po raz trzeci, prze-
 pyszna i wywołująca śmiech, arcy-
 wesoła komedia Henryka Zbierzchowskie-
 go „Małżeństwo Loli”, z niezrównanym
 przedstawicielem roli Gyzma, Gustawem
 Rasińskim. Jutro w środę występ gościnny
 Michała Hołyńskiego, artysty - śpiewaka
 scen zagranicznych, cieszącego się niezwy-
 kłą sympatią wśród szerokich kół lwow-
 skiej publiczności, zawsze tłumnie uczes-
 czającej na jego występy. Michał Hołyński,
 który święcił wielkie triumfy artystyczne
 w operze berlińskiej i moskiewskiej, wystą-
 pi u nas w „Tosce”, w pięknej partii
 malarza Cavaradossiego. W partii Toski
 wystąpi prima donna naszej opery, p. Irena
 Cywińska, Barona Scarpie odtworzy p.
 Krugłowski. Spoletta p. Łowczyński, Cez-
 ara Angiolotti p. Tarnawski, zarzem reży-
 ser opery. Przy pulce kapelmistrzowski
 dyr. Bojanowski.

Likwidacja jaczejki komunistycznej w Kowlu

Kowel, w maju.

W związku z aresztowaniami, któ-
 rych dokonała policja na ulicach Ko-
 wia w dniu 1 maja, o czym donosił-
 śmy już na łamach „Słowa Polskiego”
 przeprowadzono w lokalu robotni-
 czych Związków żydowskich przy ul.
 Łuckiej 55 ścisłą rewizję, która dała
 wprost sensacyjne wyniki. Znajdono
 tam bowiem cały stos bibuły komuni-
 stycznej, instrukcje kominternu, grubo-
 ści pokaznego tomu i szeregu innych
 dowodów kompromitujących.

Ogółem aresztowano 31 osób, z któ-
 rych 20 p. podprokurator na powiat ko-

welski Zadarnowski postawił już w
 stan oskarżenia.

Część aresztowanych zwolniono z
 aresztu w dniu następnym.

Dodać wypada, iż moralnym spraw-
 cą komunistycznych awantur w Ko-
 wlu jest bezspornie poseł Czucz-
 mał, który już w dniu 30 kwietnia przy-
 jechał do Kowia i on to właśnie skło-
 nił swych towarzyszy, by niezważa-
 li na rozwiązanie pochodu przez policję
 w lokalu Związków żydowskich, ale
 wyruszył na ulicę. (w.)

==@==

— Tylko trzy razy grane będą w Teatrze
 Małym „Safanduly”, doskonała komedia
 W. Sardou z mistrzem Ludwikiem Solskim
 niezrównanym Vaulin na czele — świetnie
 wyreżyserowanego zespołu.

==@==

— Polskie Tow. Przyrodników im. Ko-
 pernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się
 we wtorek dnia 8 maja 1928 r. o godz. 18
 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul.
 Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1.
 Prof. dr. St. Kulczyński: Zespoły roślinne
 Pienin. — Goście mili widziani.

— Pol. Tow. Politechniczne. Dnia 9-go
 maja (środa) o godz. 18-tej, zebranie Pol-
 skiego Towarzystwa Politechnicznego na
 którym prof. Z. Ciechanowski wygłosi po-
 gadankę na temat motorów wodnych i tur-
 bin Susza. Goście mili widziani.

— XVI Posiedzenie referatu Kola Lwów.
 Polsk. Tow. Zootechnicznego odbędzie się
 w piątek dnia 11 maja b. r. o godz. 17-tej
 w sali posiedzeń Tow. Gosp. ul. Kopernika
 20. Referat wygłosi inż. Langier pt.: „Kon-
 kurs nieśności jaj zagranicą i u nas”.

— Posiedzenie Zarządu Polskiego Towa-
 rzystwa Heraldycznego we Lwowie odbę-
 dzie się we środę dnia 9 maja 1928 r. o
 godz. 6 wieczorem w Muzeum Sobieskiego.
 Rynek 1. 6. Na porządku dziennym przygo-
 towanie wniosków na walne zgromadzenie
 i inne sprawy bieżące.

— IV. Ogólny Zjazd Adwokatów Pol-
 skich odbędzie się w Toruniu w dniach 26,
 27 i 28 maja 1928. Zaprośzenie rozsyła Za-
 rząd Główny Związku Adwokatów Pol-
 skich we Lwowie ul. Sokola 4, któremu po-
 przedni zjazd odbył się w Poznaniu w roku
 1925 polecił urządzenie następnego zjazdu i
 który dotychczas urządził już poprzednie
 zjazdy adwokatów polskich we Lwowie, w
 Warszawie i Poznaniu. Ktokolwiek z adwo-
 katów - Polaków nie otrzymał przez po-
 myłkę zaproszenia, zachce upomnieć się o
 to pod powyższym adresem. Do udziału w
 zjeździe uprawnieni są wszyscy adwokaci
 Polacy, którzy najpóźniej do dnia 17 maja
 b. r. zgłoszą swój udział. Zgłoszenia należy
 adresować do Sekretariatu miejscowego
 IV. Ogólnego Zjazdu Adwokatów Polskich
 przy Oddziale Związku Adwokatów Pol-
 skich w Okręgu, w którym mieszka dany
 adwokat. Oddziały: Z. A. P. istnieją w Kra-
 kowie, Katowicach, Lwowie, Lublinie, Łu-
 ckim, Warszawie, Toruniu, Poznaniu i Wil-
 nie.

Program zjazdu obejmuje obok szeregu
 spraw dla Adwokatów polskiej bardzo wa-

żnych i aktualnych, przede wszystkim
 szczegółową dyskusję nad projektem No-
 wego Ogólnego Statutu Adwokatury Pań-
 stwa Polskiego, który obecnie jest przed-
 miotem obrad Komisji Kodyfikacyjnej.
 Składka zjazdowa, która należy uiszczyć
 równocześnie ze zgłoszeniem, wynosi zł.
 30, osoby zaś, które chciałyby uzyskać
 przygotowanie mieszkań w Toruniu, ob-
 wiązaną są nadto nadesłać załóżkę na ko-
 szta hotelowe w kwocie zł. 10 od osoby.

— Małopolska Straż Obywatelska we
 Lwowie podaje do wiadomości, że przez
 cały miesiąc maj odprawia się wieczorem
 o godzinie 6-tej nabożeństwo majowe w ka-
 plicy powstańców z r. 1863 na Wulce na
 które rodaków zaprasza.

— Państwowa komisja egzaminacyjna
 we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli
 szkół średnich zawiadamia, że egzamin pi-
 semny pod nadzorem odbędzie się w tego-
 rocznym terminie wiosennym w dniu 24 i
 25 maja, poczem rozpoczyna się egzamina
 ustne. Egzaminy będą się odbywały w
 gmachu posejmowym.

— Polsko-bułgarskie akademickie kolo-
 nie wymienne, Bułgarski Narodowy Zwią-
 zek Studentów, podejmując inicjatywę Mie-
 dzynarodowej Konfederacji Akademickiej,
 zajęł się zorganizowaniem wymiany stu-
 dentów (akademików) pomiędzy Polską i
 Bułgarią. Wymiana ta daje możliwość stu-
 dentom obu narodowości pobytu wśród bra-
 tnińskich narodów i zaznajomienia się z ich
 kulturą i życiem.

Wymiany te organizuje się na następu-
 jących zasadach: 1) student - Polak, pra-
 gnący spędzić wakacje w Bułgarii, znajdzie
 tam gościnne i serdeczne bezpłatne przyje-
 cie w domu jednego ze studentów bułgar-
 skich, który będzie korzystał również z
 gościnności u rodziny kolegi polskiego; 2)
 jeżeli student - Polak nie może w domu
 swoich krewnych przyjąć gościa z Bułgar-
 ii, mimo to może wyjechać na wakacje
 bezpłatnie, a wzamian za mieszkanie i u-
 trzymanie w Bułgarii zobowiąże się udzie-
 lać tam lekcji języka polskiego i nauki o
 Polsce lub jakiegokolwiek innego przed-
 miotu stosownie do umowy.

Koszt podróży pokrywa każda strona
 z własnych funduszy.

Studentki i studenci, którzy pragną wy-
 jechać na powyższych warunkach do Buł-
 garii zechcą zgłaszać się do Domu Akade-
 mickiego przy ul. Łozińskiego 7, do 10
 maja w godzinach od 3—7. Obszerniejszych

informacji będzie udzielało w tym czasie
 Bułgarskie Towarzystwo Akademickie.

— Polskie Towarzystwo ekonomiczne.
 Posiedzenie wydziału dziś we wtorek o g.
 6-tej wiecz. Porządek dzienny: 1) odczyta-
 nie 2 protokołów ostatnich posiedzeń wy-
 działu, 2) sprawozdanie z postępu prac nad
 książką „Program gospodarczy Polski i
 zaproszenie dalszych współpracowników”,
 3) sprawa walnego zgromadzenia i sprawo-
 zdanie Komisji - Matki, 4) pierwszy zjazd
 ekonomistów w Warszawie, 5) dalsze zmia-
 ny statutu (ref. adw. dr. Krzemicki), 6)
 stworzenie biura Towarzystwa, 7) przyję-
 cie nowych członków, 8) wnioski i interpe-
 lacje.

— W dniu 10-go maja z okazji dorocz-
 nego święta narodowego Rumunii, a zara-
 zem przypadającego w tym roku 50-ciole-
 cia zwycięstwa armii rumuńskiej pod Ple-
 vna i 10-ciolecia zjednoczenia ziem Wiet-
 kiej Rumunii, Liga polsko-rumuńska we
 Lwowie urządza w auli Uniwersytetu J. K.
 (nowy gmach) uroczystą akademię. Począ-
 tek o godz. 7-ej wiecz. Wstęp wolny.

— Wieczór kameralny ku uczczeniu 100
 letniej rocznicy śmierci Fr. Schuberta od-
 będzie się staraniem konserwatorium To-
 warzystwa Muzycznego w piątek 11 bm.
 Wykonawcami programu obejmującego
 najcenniejsze arcydzieła wielkiego twórcy
 będą: H. Lisicki (fortepian), L. Striks
 (skrzypce), W. Krzemieński (altówka), Sz.
 Głansberg (wiolonczela) i A. Harwanek
 (kontrabas).

UMBERTO URBANO, słynny śpie-
 wak „La Scala” w Mediolanie wypełni pro-
 gram XX. koncertu Mistrzowskiego Biura
 Koncertowego M. Tuerka. — Sprzedaż bi-
 letów rozpocznie się w poniedziałek 7-go
 bm. 4616

— Staraniem Zarządu IX Kola T. S. L.
 im. Borelowskiego we Lwowie odbędzie się
 we środę 9 maja b. r. o godz. 7 wiecz. w
 lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 10,
 II. p., odczyt Wp. mjr. Tigera p. t.: „Za-
 stosowanie lotnictwa” — z obrazami świo-
 tlinami. Wstęp dla członków i nieczłonków
 wolny. 4602

— Zamiast kwiatów na trumnie śp. Wi-
 ktora Swiderskiego, składają Prugeriowie
 zł. 25 na Tow. Szk. Lud. 4630

==@==

Bielizna stołowa, ręczniki, wszelkie
 płótna i szlify do wypraw ślubnych,
 tylko pierwszorzędne wyroby, najko-
 rzystniej kupuje się u firmy Józef No-
 wak pl. Marjacki 6.

— Z sali odczytowej. Na ostatniem
 zebraniu środowym wygłosił p. inż.
 Zygmunt Braun odczyt p. t. „Nowe
 badania nad ustrojem silników samo-
 chodowych”. W miarę ogromnego roz-
 woju automobilizmu stara się wiedza
 techniczna coraz usilniej o ścisłe, nau-
 kowe wyjaśnienie procesu termiczne-
 go, odbywającego się w motorze samo-
 chodowym, a tem samem o umożliwie-
 nie najwydatniejszego wykorzystania
 energii cieplnej, zawartej w paliwie.
 W związku z tem stosuje się wyższą
 kompresję, a w ślad za tem zmieniony
 stosunek głównych wymiarów cylin-
 dra, lub zupełnie odmienny od da-
 wniejszego kształt i układ przestrzowy
 kompresyjnej (głowica Ricarda). Tak-
 że rodzaj i skład paliwa (benzyn) za-

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

31)

Wasyliś Małygina.

(Ciąg dalszy.)

— Ty też tak myślisz? Załem dobrze prze-
 czytałem, że nie przyjechałaś jako przyjaciół, ale
 jako Sędzia! Teraz wiem, że mnie oskarżasz,
 jak inni. Dlaczego odrazu nie powiedziałaś mi
 tego? Czemu mnie oszukujesz, męczysz?

Włodzimierz był błydy, gniew i obraza
 drżały w jego głosie. Wasja nie pojmowała za-
 co na nią się gniewa. Co ona mu złego zrobiła?

— Ach, Wasja, Wasja. W ciebie zawsze
 wierzyłem, myślałem, że nie opuścisz mnie w po-
 trzebie. Ale przeliczyłem się. Niech wszystko
 diabli weźmie! Kiedy mam przepaść, niech ginę.
 Im prędzej tem lepiej.

Uderzył pięścią w stół, przewrócił flakon
 z kwiatami. Pachnące kiście upadły na ziemię.
 Woda popłynęła kretym strumieniem po jedwa-
 bnej kapie.

— Patrz, coś zrobił!

Włodzimierz podszedł do okna i chłimnie
 patrzył w dal.

Wasja popatrzyła na niego i, jak zwykle,
 zrobiło się jej żal. Włodzimierzowi jest ciężko.
 Każdemu proletariuszowi jest źle. Ale jak odróżnić
 prawdę od fałszu. Gdzie szukać granic rzeczy
 dozwolonych?

— No, Włodzia, nie martw się! Niema jeszcze

powodu. Nie popełniłeś żadnej zbrodni. Chodzi
 przecie tylko o brak posłuszeństwa z twojej
 strony. Poczekaj, sama pojedę do komite-
 tu i spróbuję rzecz załatwić. Wszystko się znowu
 ułoży.

Staje obok Włodzimierza. Położyła mu rękę
 na ramieniu i stara się zająrzeć w twarz. Wło-
 dzimierz nie zwraca na to uwagi. Stoi ponury
 zajęty swoimi myślami. Stali się obcy sobie.
 Nie są już przyjaciółmi, kiedy w tróscie jedno
 drugiemu nie dowierza. Pierzchna radość, z którą
 Wasja do domu weszła. Czarne, okropne zwąp-
 lenie ogarnęło serca i umysły obojga.

Następnego dnia Wasja poszła do komite-
 tu partii. Im więcej pytała o Włodzimierza, tem
 bardziej była niespokojna. Zarzuty były powa-
 żne. Czemu to się skończy?

Szła przez obce miasto, pytając przechod-
 niów o drogę. Nie patrzyła na otoczenie, jak-
 najprędzej chciała być w komitecie. Trwoga nie
 dawała jej spokoju.

Komiteć mieścił się w dużym, pojedynczym
 budynku. Czerwona chorągiew powiewała nad
 wejściem. Obraz ten wzruszył ją ogromnie. Mia-
 ła złudzenie, że jest tam wśród swoich prawdzi-
 wych przyjaciół. Obecni towarzysze Włodzimie-
 rza nie byli prawdziwymi komunistami.

Oprzytomniała przed pokojem przewodni-
 czącego. Jakis młody urzędnik podał jej druk.

— Proszę to wypełnić, napisać w jakiej spra-
 wie pani przychodzi. Może dziś, a może dopiero
 w poniedziałek, będzie pani przyjęta.

Co za wściekła biurokracja! Wasji to bardzo
 nie podobało się. Ale coż zrobić. Siadła i wypeł-
 niła formularz.

— Zanieś to sekretarzowi — urzędnik podał
 papier woźnemu.

— Proszę iść na schody wprost, potem w ko-
 rtyarz na prawo. Wyjdzie pani wprost do po-
 koju przyjęć. Tam proszę poczekać.

Powoli cedził te objaśnienia.

Nagle ożywił się: „Maniśko, Maniśko, skąd
 się tu wzięłaś?”

Maniśka była to młoda dziewczyna w krót-
 kiej sukni i modnym kapeluszu. Kokietała
 wszystkich wokół.

— Idę do znajomych. Czyż nie można mi tu
 przychodzić?

— Dziewczyna z ulicy, oceniła Wasja przy-
 była. Dawniej takie nie miały znajomych w ko-
 mitetach.

Wasja poszła długim jasnym korytarzem,
 mijając kobiety i mężczyzn, spieszących w różne
 strony. Życie w komitecie było ruchliwe. Każdy
 coś robił, tylko Wasja była bezczynna „dyrek-
 torową”.

W przedpokoju przyjął ją młody, bezwzględny
 służący. Zapytał z pewną miną o nazwisko
 i szukał go w długim spisie, który jakiś garbus
 prowadził.

— Pani kolej jeszcze bardzo daleko. Sprawa
 nie jest nagle. Proszę czekać.

(C. d. n.)

WIERSZEM.

Nastrój.

Przyszłi dziś do mnie.
Cichy i niemy, —
Pytał. Nie wiedział. Czekał odpowiedzi: —
Nie wiemy.

Pytał mnie, czekał. Nie wiemy.
Może nas nie ma? Możemy są snami?
Komu się skarżyć i komu się modlić? —
Jesteśmy sami. Ja nek.

czyna ulegać zmianie w związku z występującym przy zwiększonej kompresji zjawiskiem detonacji, którego nie wyjaśniona dotąd istota jest bodajże najważniejszym punktem obecnych badań naukowych w tej dziedzinie. W dyskusji przemawiali pp. prof. Fiedler, Eberman i Rubczyński, poruszając głównie sprawę niewyjaśnionego dotąd zjawiska detonacji, poczem prelegent wyjaśniał jeszcze poglądy Ricarda na detonację, oraz zakomunikował o próbach (nawet w Polsce) wyprodukowania gatunków paliw odpornych na detonację.

— Z sali koncertowej. W ostatnim sprawozdaniu wskutek pośpiechu przy „lamaniu“ szpalt opuszczono szereg nazwisk, które obecnie umieszczamy. I tak: kantatę Bacha dyrygował ceniony muzyk dr. Adam Soltyś. W oratorium Uruskiego brali udział pp. Szymonowicz i Tolski, którzy bardzo dobrze przyczynili się do ogólnego sukcesu. W koncercie chóru Cecyliańskiego współdziałał nadto pp. Tomaszewski (fortepian), Niewczykówna (śpiew solowy) i Szapak-Zborowski (skrzypce), którym należą się słowa rzetelnego uznania.

— Poczta Kół muzycznych. Urządził w tym roku niezwykle uroczyste i starannie, wieczór ku czci rocznicy 3 Maja. Po odegraniu hymnu narodowego, przemówił prezes Koła, radca Cwikłowski, następnie chór pocztowy odśpiewał Kotarbińskiego „Niech orły w górze“ i Nowowiejskiego „Trzeci maj“ na dalszy program złożyła się deklamacja p. Spitzerowej, śpiew dr. Waligórskiego produkcji Koła mandolinistów „Trubadur“. W części drugiej urzędniły akt 3 „Kościuszki pod Racławicami“, w wykonanie którego, włożyli amatorzy - pocztowcy wiele starania, to też wszyscy zasługują na wymienienie: reżyser Sliwiński, wyborny liryk Olpiński, doskonała i pełna Baśka Szpiterowa, Pańczak, Filip, Hirszteldówna, Domański, Wegier i Wojciechowska. Niezbyt tylko dopisała publiczność, zwłaszcza ze sfer pocztowych.

— Do amatorów i artystów fotograficznych. Z okazji III. ogólnego - polskiego zjazdu Nauczycieli Geografii, który w dniach 27—29 maja br. odbędzie się we Lwowie — postanowił główny zarząd Zrzeszenia PNG. zorganizować Wystawę Fotograficzną Kraj obrazu Polski. Ze względu na szczególnie doniosłe obywatelsko wychowawcze znaczenie Wystawy będzie ona otwarta jeszcze przez kilka dni po Zjeździe.

Komitet organizacyjny Wystawy pod przewodnictwem prof. E. Romera zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich amatorów i artystów fotografii o wzięcie w niej udziału przez nadesłanie eksponatów.

Eksponaty mogą być dowolnej wielkości. Fotografie winne być naklejone na kartonie, podklejone z odwrotnej strony, a to celem uniknięcia zwińnięcia się kartonu. Dokładny adres wystawcy i opis fotografii winne być podane na odwrotnej stronie. Dzieła będą otoczone troskliwą opieką, a komisja, złożona z grona wybitnych znawców wyróżni eksponaty — zasługujące na szczególne uznanie. Komitet organizacyjny odeśle po Wystawie wszystkie fotografie własnym kosztem. Udział w Wystawie bezpłatny. Ter-

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go maja b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

Usiłowany zamach morderczy i samobójczy

SPRAWCA, KTÓREGO STRZAŁY DO NARZECZONEJ CHYBIŁY, ZA-STRZELIŁ SIĘ.

Znów na łamach kroniki kryminalnej raport dzisiejszy notuje usiłowany zamach morderczy i samobójczy. Wydarzył się on w dniu wczorajszym o godzinie 7 rano w ogrodzie Budziszewskiego przy drodze Pasiecznej, gdzie Wojciech Kogut, liczący 24 lat, zarobnik, zamieszkały w Pasiekach Iyczakowskich l. 29, dwoma wystrzałami

rewolwerowymi usiłował zastrzelić swą narzeczoną Anielę Pilich, zamieszkałą w Pasiekach Iesienickich l. 91.

Oba strzały Koguta chybiły i Pilichówna wyszła z zaiscia bez szwanku. Kogut nie trafiwszy jej dwoma strzałami, trzecim strzałem odebrał sobie życie. Powód tragicznego zaiscia na razie nie jest znany.

Sprawcy usiłowanego morderstwa w Rudkach — przytrzymani.

BYLI NIMI CZTEREJ PAROBYC Z ŻÓLTANIEC.

W związku z usiłowanym morderstwem na osobie Iwana Jaryny w Rudkach, w powiecie lwowskim, policja dokonała w dniu wczorajszym aresztowania sprawców, którymi byli:

Józef i Iwan Antoniuk, Dmytro Strocki i Nazarko Hupało, parobcy, zamieszkałe w Żółtanicach. Wszyscy czterej aresztowani przystawieni zostali do więzienia SOK. przy ul. Batorego.

Napad rabunkowy w Bilinach.

SPRAWCY ZBIEGLI BEZ ŚLADU.

Sambor. (Tel. wł.) Na drodze, wiodącej do Bilin, w tutejszym powiecie, nieznanymi sprawcami dokonano napadu rabunkowego na Justynę Bilińską, dążącą ścieżką polną do powyższej wsi. Sprawcy, którzy usiłowali dopuścić

się na niej gwałtu, na turkot przejeżdżającego gościnnego wozu, zrabowali Bilińskiej 30 zł. i zbiegli bez śladu. Zarządzony przez policję pościg nie dał na razie żadnego wyniku.

nie zawiodą się, społeczeństwo Małopolski wschodniej poprze usiłowania Komitetu.

† Dr. Klemens Dębicki. Spóźniona nadeszła do Lwowa wiadomość o śmierci jednego z najstarszych lekarzy polskich, a nestora lekarzy zdrojowych, którego postać należała do najpopularniejszych w świecie lekarskim naszego kraju. Dr. Dębicki pochodził z Sambora, gdzie się urodził w r. 1846, jako syn profesora gimnazjalnego, tamże kończył szkoły, w Krakowie odbył studia lekarskie i już po doktoracie, uzyskaniem w r. 1872, specjalną, kilkoletnią praktykę w klinice dermatologicznej znakomitego prof. Resnera. Bezpośrednio potem osiadł na stałe we Lwowie, w sezonie zaś letnim pełnił obowiązki lekarza zdrojowego w Iwoniczu, zyskując ogromną wziętość i powszechne uwielbienie dla niezwyklej zalet umysłu i serca. W r. 1899 obchodzono uroczyste jubileusz jego 25-letniej działalności zdrojowej w Iwoniczu. Zdrojowisko to zawdzięczało mu bardzo wiele. Wiadomo, jak wielką atrakcję stanowiła tam właśnie jego osoba. Pracując z pełnym poświęceniem nie tylko dla chorych, ale i dla dobra Zakładu, wzbogacił literaturę Iwonicza swymi cennymi pracami naukowymi, których ogłosił drukiem kilkanaście. Dalszy okres życia poświęcił Krynicy. I rzecz niezwykła: tu znowu doczekał się 25-letniego jubileuszu, który obchodzono przed 3 laty. W Krynicy obrano go prezesem tamtejszego zespołu lekarskiego. Za swe zasługi lekarskie został przed samą wojną odznaczony tytułem radcy medycynalnego. Człowiek o duszy czystej, pogodnej, bezgranicznie czynny i ufający, niestworzony do walki o byt, odszedł niespostrzeżenie, jakby i tem odejściem na zawsze nie chciał wywołać nagłego rozgłosu wśród licznej rzeszy swych towarzyszy i przyjaciół. Nieprzyjaciół nie miał wcale,

Umarł w 82 roku życia, w domu swej córki w Warszawie, dokąd wyjechał na Święta Wielkanocne. W Warszawie też został pochowany. Cześć pamięci Jego!

— Śp. dr. Wilhelm Pokorny profesor II gimn. im. K. Szajnochy zmarł onegdaj we Lwowie po ciężkiej chorobie. Gimnazjum II, nauka polska, grono profesorów i młodzież szkolna poniosły niepowetowaną stratę, zmarł bowiem pedagog - obywatel, pojmujący swe obowiązki chlubnie i godnie je spełniający. Urodzony w roku 1881 w Samborze tam pobiera nauki początkowe — gimnazjum zaś i uniwersytet kończył we Lwowie. Uzyskawszy w roku 1907 stopień naukowy doktora filozofii do służby nauczycielskiej wstępuje w roku 1908 należycie przygotowany, z olbrzymim zasobem wiedzy i zapalem do pracy. Po kilkuletniej pracy w Żółkwi przechodzi do gimn. VIII we Lwowie, a od roku 1919 pracował w gimn. II.

Pracowity, obowiązkowy, spokojnego usposobienia, wnosi do zakładu pogodę ducha tak rzadką w latach powojennego zdenerwowania.

Wymagający dużo od siebie a pobłażliwy dla drugich powodujący się dobrem sercem w stosunkach do kolegów i uczniów, zaskarbia sobie od pierwszej chwili serca wszystkich, i jest przedmiotem ogólnego umiłowania. Oddany całą duszą szkole i młodzieży, ojcowską wyrozumiałością, potrafił tchnąć w młodzież zapal do przedmiotu, który wykładał. Wolny od obowiązków szkolnych czas poświęcał pogłębianiu nauki. Cichy, zrównoważony, dobry człowiek idzie przez świat z wiarą i zapalem do pracy i obowiązków społecznych. I oto w sile wieku, w połowie wytkniętego i wymarzonego celu pada ofiarą strasznej, nieuleczalnej choroby, pozostawiając po sobie żal serdeczny i smutek wielki. Zmarł pedagog wzorowy, serdeczny przyjaciel i opiekun młodzieży, ogarniający ją ojcowską pieczołowitością, zmarł obywatel prawy, dobry człowiek o duszy nieskalanej, sercu gołębiem. Niechaj Mu ziemia lekka będzie a Bóg ukoi ból tych, co go stracili.

Śp. Zmarły osierocił żonę Józefę z Alberów, syna i córkę.

Pogrzeb śp. dra Pokornego odbędzie się dziś 8 bm. o godz. 4 popoł. z domu żałoby l. 25 ul. Głowińskiego.

Zarząd Koła rodzicielskiego II gimn. wzywa wszystkich rodziców do oddania ostatniej posługi nieodżałowanemu przyjacielowi młodzieży szkolnej.

— Pogrzeb śp. Wiktora Świsterskiego. Wczoraj popoł. przy udziale olbrzymiej rzeszy kolegów, przyjaciół i znajomych odbył się pogrzeb śp. radcy Świsterskiego. Po odśpiewaniu przez „Bardę“ pieśni żałobnej pożegnał Zmarłego imieniem urzędników Magistratu r. Kotowski, poczem ruszył kondukt żałobny. Za trumną i za rodziną postępowali członkowie b. Rady miejskiej z wicepr. Chłamtaczem, członkowie Rady przybocznej z kom. Strzeleckim i Frankowskim, kierownicy zakładów i przedsiębiorstw miejskich. Na trumnie złożono stosy wieńców i kwiecia. Wielkie rzesze publiczności biorące udział w pogrzebie świadczyły o sympatii i miłości, jaką Zmarły cieszył się w naszym mieście.

SAMOCODY TAXI DO WYNAJĘCIA

Lancia i inne, nowe dobrze utrzymane, na dalsze tury i na śluby. Ceny niskie do omówienia. Zgłoszenia telefoniczne na Nr. 14-73 we firmie „AUSTRO-DEIMLER“ pasaż Mikolascha, dla p. Kudewicza, lub na znanowsku samochodów na pl. Marjackim, obok pomnika Mickiewicza, u właściciela p. Kudewicza 45-1pk

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Życie Wołynia.

LUCK.

Obchód święta państwowego. Uroczystości 3 Maja rozpoczęły się w Łucku w przeddzień święta akademja dla młodzieży w miejskim teatrze i capstrzykiem orkiestr po ulicach miasta. Dnia 3 bm. o godz. 10 rano JE. ks. biskup Szelażek w otoczeniu liczniego kleru celebrował w katedrze uroczyste nabożeństwo. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Kwiatkowski. Jednocześnie odbywały się modły w soborze prawosławnym i synagodze.

W południe o godz. 12 na placu przed urzędem wojewódzkim odbyła się defilada miejscowego garnizonu, oddziału Sokół, przysposobienia wojskowego, harcerstwa, oddziału policji, straży ogniowej itp. Defiladę przyjmowali pp. wicewojewoda Gintowt-Dzięwałowski i generał dywizji Wołkowiński. Po defiladzie u stóp pomnika poległych w obronie ziem kresowych p. Jan Guszyński wygłosił do tłumów porywcące przemówienie o znaczeniu święta Konstytucji 3 Maja. Następnie odbyło się poświęcenie strzelnicy przysposobienia wojskowego i bezpłatne wyświetlanie filmów jak „Dożynki w Spale“ i innych w sali miejskiej. W czasie przerwy p. S. Krasicka wygłosiła popularny odczyt o Konstytucji 3 Maja. W godzinach popołudniowych na boisku wojskowym 24 pp. odbyły się zawody sportowe policji, przysposobienia wojskowego i miejscowych drużyn sportowych oraz popisy miejskiej straży pożarnej. Na boisku odbywały się produkcje chórow polskiego i rosyjskiego. Zawody zakończono zabawą ludową. W godzinach południowych przez miasto przejeżdżało wesele krakowskie, wywołując zachwyt. Dzień święta państwowego został zakończony rautem pod protektorem JE. ks. biskupa Szelażka i wojewody wołyńskiego p. Mecha w salach „Domu stow. Polskich“. Przez cały dzień zbierano składki na Macierz szkolną.

Podniosło i w powadze uczciła stolica Wołynia — Łuck rocznicę Wielkiego Dnia, składając hołd Jej twórcy i ślubowanie na wierność państwowości polskiej. W obchodzie święta państwowego wzięły udział tłumy ludności bez względu na przynależność narodową. Wszędzie panował wzorowy ład i porządek. (p.)

RATNO.

Pół miasta w zgliszczach. Jak już donosiliśmy w naszym piśmie, w nocy poprzedniej niedzieli wybuchł w mieście Ratnie pow. kowelskiego groźny pożar, który zniszczył niemal pół miasta steczka. Ogółem spaliło się 164 budynków w tej liczbie 80 domów mieszkalnych około 220 rodzin pozostało bez dachu. Ofiarą ognia padła też miejscowa poczta, posterunek pol. państwowej, kilkanaście sklepów. Całe centrum miasteczka przedstawia się jako duże rumowisko gruzów. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek zapalenia się sadzy w jednym z domów, przyczem pękł komin. Z powodu silnego wiatru ognie szybko przetrzały się na miasto. W akcji ratowniczej wzięły udział miejscowa ochotnicza straż pożarna i miejska straż pożarna z Łucka, która pomimo dużej przestrzeni dzielącej Łuck od Ratna (około 140 km.) przybyła na miejsce pożaru z 3 samochodami sikawkami w niespełna 3 godziny i pod kierownictwem komendanta straży p. Mesnera Wacława w krótkim czasie po swym przybyciu, zlokalizowała pożar. Dzięki więc łuckiej straży ogniowej ocalono resztę miasteczka.

We wtorek bawili w Ratnie p. wojewoda Mech. wojew. kom. pol. państwowej p. Tarnawski oraz dyrektor Wzaj. Ubezpiecz. p. Bartoszewicz, który na miejscu asygnował pogorzelcom za liczkę za ubezpieczenia nieruchomości. W Łucku zorganizował się lokalny

komitet pomocy pogorzelcom — w Ratnie, który najbiedniejszym z nich rozdał już na miejscu prowianty, odzież i gotówkę. Straty powstałe z tego pożaru wynoszą ponad milion złotych. (p.)

DUBNO.

Podpalenie z zemsty. Onegdaj w osadzie wojskowej Bartnica spłonął wiatrak i 2 szopy na szkodę miejscowego osadnika Wieczorka Józefa. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek podpalenia. Sprawczyńie tej zbrodni niejaka Anastazja Wagner aresztowano. W czasie przesłuchania Wagner przyznała się do zbrodni podpalenia, oświadczając, że dokonała tego z zemsty na Wieczorku Józefie, który pomimo przyrzeczeń nie chciał się z nią ożenić. (p.)

KOWEL.

Święto 3 Maja. Jak każdego roku, tak i obecnie Kowel święcił rocznicę Konstytucji 3 Maja bardzo uroczysto. Wieczorem dnia 2 maja orkiestry strażacka i wojskowa odegrały na ulicach miasta capstrzyk. Z rana dnia następnego, o godz. 9 zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na placu gimnazjalnym, poczem odbyła się defilada wobec władz wojskowych i świeckich, w której wzięli udział: wojsko,

Strzelec, Sokół, przysposobienie wojskowe, młodzież gimnazjalna, szkoły mierniczej, młodzież szkół powszechnych, kolejarze, pocztowcy, straż ogniowa miejska, prowadzona przez p. J. Brandesa, straż ogniowa kolejowa itp. (w.)

SARNY.

Zjazd delegatów Sokół z okręgu wołyńskiego. W Sarnach odbył się w ub. tygodniu okręgowy zjazd delegatów gniazd wołyńskiego Sokół. Obradom przewodniczył prezes dzielnicy mazowieckiej p. Korwa. Stwierdzono stały rozwój organizacji na terenie Wołynia, która dziś liczy około 1700 członków zorganizowanych w 9 gniazdach. Powzięto szereg ważnych uchwał natury organizacyjnej m. in. uchwalono przenieść siedzibę okręgu do dotychczasowego miejsca tj. m. Równego do Łucka. Przy końcu obrad dokonano wyborów nowego zarządu okręgowego władz sokolich. Na prezesa wybrano p. Klimkę prezesa łuckiego gniazda, jego zastępcą p. Pinońskiego z Łucka. Należy życzyć nowemu zarządowi owocnej pracy dla rozwoju idei sokolej na kresach. Nowy zarząd wziął też na siebie poważny obowiązek w kontynuowaniu prac nad dalszym rozwojem organizacji Sokół na Wołyniu. (p.)

Z SALI SADOWEJ.

Koniec myśliwskiej kariery p. Kolessy.

Od grudnia 1924 r. toczyła się w sądzie karnym sprawa naszego referenta sportowego, prof. R. Wacka, oskarżonego przez rzeźnika iwońskiego, p. Kolessę, o zniesławienie i obrażenie czci. P. Kolessa starał się swego czasu o przyjęcie go w poczet członków Małopolskiego Tow. Łowieckiego. Prof. Wacek który zasiadał w wydziale Towarzystwa sprzeciwił się przyjęciu p. Kolessy z powodu niełatki pomieszczonej w naszym piśmie, w której p. Kolessa zarzucono dorobienie się majątku na brzuchach żołnierzy polskich. P. Kolessa uczuł się obrażonym i zaskarżył p. Wacka. Sąd dopuścił dowody prawdy ze strony oskarżonego.

Sprawa toczyła się cztery lata. Raz uzyskał już prof. Wacek wyrok uwalniający go, lecz apelacja kazała kilku świadków, niesłuchanych poprzednio, przesłuchać. Wobec tego sprawa wróciła do pierwszej instancji, gdzie odbył się znowu szereg rozpraw, a wczoraj zapadł wyrok.

Zeznania nowych świadków były dla p. Kolessy druzgocące. Obok aktów wojskowych, bardzo niepoehlebnie świadczących o dostawach mięsnych p. Kolessy, padły z ust świadków słowa, które smutne świadectwo wydały ostatecznie jego dostawom wojskowym. Pp. A. Anderle i mjr. Baying zeznali, iż mięso dostarczane przez p. Kolessę żołnierzom 6 pac. wprost śmierdziało, iż żołnierz chodził głodny, gdyż mięso wyrzucał do kanału a mjr. Baying, jako zastępca dowódcy był wprost bezsilny. Pułk. Langner z Tarnopola wyraził się o p. Kolessie, że jest to jeden z najniesumienniejszych dostawców wojskowych, jakich znał. P. Mniszek wiceprezes MTL. nazwał na jednej z poprzednich rozpraw postę-

powanie p. Kolessy niehonorowym i zażądał, jako wiceprezes MTL., iż pan taki nie może nawet myśleć, by zostać przyjętym do MTL.

Rozprawa wczorajsza, rzuciła b. niekorzystne światło na dostawy mięsne p. Kolessy dla wojska polskiego w latach 1923-24 i stwierdziła, że dowódcy oddziałów wprost bezsilni byli wobec tych nadużyć, które ostatecznie ujawnili pp. pułk. Langner, mjr. Baying i lekarz. pułk. Anderle — może najbardziej kompetentny, jako weterynarz.

Dając oferty najniższe, p. Kolessa od bił to sobie, dostarczając mięso najgorsze a nawet śmierdzące.

Pewnego razu zjawił się p. Kolessa w naszej redakcji i dał prof. Wackowi słowo honoru, iż redakcję naszą z powodu owej — ubliżającej mu notatki — zaskarży. W zamian za to prof. Wacek obiecał — gdy się p. Kolessa oczyści w opinii, na niego w Tow. Łowieckim głosować. P. Kolessa redakcji nie zaskarżył, a na rozprawie bronił się tem, iż jego adwokat „zapominał“ redakcję zaskarżyć.

Po wyczerpaniu materiału dowodowego zapadł wyrok, mocą którego prof. Wacek został po raz drugi uwolniony od winy i kary. Rozprawę prowadził sędzia Hlibowicki, p. Kolessę zastępował mec. dr. Krzemiński, prof. Wacka bronił mec. Kosacz, który w wywodzie końcowym podkreślił silnie społeczne znaczenie tej mieszychanej sprawy.

Tak więc p. Kolessa amator polowań, skończył po czterech latach polowanie na prof. Wacka a skończył je kapitałem pudłem. Czy nie lepiej było zajmować się uważniej kontrolą dostarczania namzemu żołnierzowi mięsa i nie pchać się tam, gdzie nie trzeba.

Morderstwo na tle zawiedzionej miłości.

Józefa Świętojańska 32-letnia pokojówka we dworze w Ostrobieżu, matka 11-letniej córki zapalała miłością do 19-letniego dorodnego parobczaka Hrycia Fedunika. Aczkolwiek Józefa była o wiele starsza, Hryć nie był męczący na jej umizgi, bo imponowała mu zażyłość z dworską pokojówką a zresztą nieraz wieczorem kapło mu coś nie co ze stołu pańskiego, bo sprytna Józefa wiedziała, ozem można mieć łasego

na przysmaki parobczaka. Aczkolwiek cała służba dworska wiedziała o tym stosunku dojrzałej kobiety z młodym Hryciem i z politowaniem patrzyła na zabiegł zakochanej, Józefa nie widziała półuśmieszeków otoczenia i nadal roiła nadzieje że Hryć się z nią ożeni.

Fedunyk jednak traktował ten stosunek mniej serio i często po sutoj wieczery u Józji biegał do sąsiednich wsi, gdzie szukał towarzystwa młodych

dziewcząt.

Donżuaneria młodego Hrycia niepokoiła Józefę i musiała między nimi nieraz przechodzić do scysji i pogroźek, bo Hryć skarżył się nieraz, że Józja go otruje.

Trwający od roku 1925 ten idylliczny stosunek zakochanych zaczął się powoli rozluźniać, a z początkiem r. 1927 nastąpiło zerwanie. Po jakimś czasie jednak znów nastąpiła między nimi zgoda. Hryć przechodził do dworu na rezerwki z pańskiego stołu aż nareszcie w dniu 8 września ub. r. po wypitej u Józji herbacie poczuł się chory, a w 3 dni później zakończył życie, wskutek zatrucia arsenikiem.

Opinia we wsi wskazała na Józję jako sprawczynię mordu.

Wiedzano, że Józja ma u siebie rozmaite leki na piegi i zmarszczki, używała rozmaitych środków na piękność, a miała również pod swą ręką ziemię angielską używaną we dworze na trawienie mach.

Z tych okoliczności wyciągnięto wniosek, że Świętojańska jest sprawczynią mordu i wczoraj stanęła ona przed sądem przysięgłych.

Rozprawę, która potrwa trzy dni prowadzi s. o. Antoniewicz, oskarża prok. Bizub, broni dr. Batorycki.

Oskarżona niska, szczupła, o przedwcześnie wędniejącej twarzy, odziana z pewną pretensją po miejsku, wypiera się wszelkiej winy. Przesłuchani dotąd świadkowie nie zeznali nic konkretnego.

Wyrok zapadnie jutro.

+ Ilu ludzi chodzi codziennie do kina. Na całym globie ziemskim znajduje się obecnie 52.000 czynnych teatrów kinowych. Kina te mogą pomieścić 21 milionów osób. Jeśli przypuścimy, iż każde z tych 52.000 kin urządza dziennie jeden tylko seans, na którym będzie wysprzedanych tylko 50 proc. miejsc, to przekonamy się, iż co wieczór 11 milionów ludzi uczęszcza do kina. W rzeczywistości liczba ta jest jednakże większa.

Największą liczbę kin posiadają oczywiście Stany Zjednoczone, a mianowicie: 25.000 sal, w których może się pomieścić jednorazowo 11 milionów osób. Drugie miejsce z kolei zajmuje Europa, która liczy 22.000 teatrów kinowych z 8 milionami miejsc siedzących. Na trzecim miejscu znajduje się Azja z 3.000 kin, mogącymi pomieścić 600.000 widzów, dalej Australia z 1.200 kinami o 350.000 miejsc i wreszcie na szarym końcu Afryka, która posiada dotychczas tylko 800 kin mieszczących 200.000 ludzi. Tak więc cała Afryka posiada tylko dwa razy więcej kin niż Berlin, który ma ich sam 420.

Kapitały zaangażowane w światowym przemyśle filmowym sięgają już dzisiaj olbrzymich sum i obliczane są na 2 i pół do 3 miliardów dolarów. Największy udział w tych kapitałach ma przemysł filmowy Stanów Zjednoczonych, który pod względem wysokości inwestowanych kapitałów zajmuje trzecie miejsce w kraju po przemyśle metalurgicznym i naftowym. Żaden rodzaj przemysłu nie może się poszczycić tak raptownym i poleźnym wzrostem, jak przemysł filmowy.

NADESŁANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Lekarz chorób skórnych i wener.

Dr. F. MAHL

mieszka obecnie: ul. Sykstuska 48. Tel. 20-43. n46/3

**Już nadeszły
OSTATNIE NOWOŚCI
na Wiosnę i Lato do firmy
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 13.
Do filii w Tarnopolu, Drohobyczu,
Stryju, Tarnowie również. 4311n**

Kronika radiowa.

Nocne koncerty radiostacji poznańskiej. Po niespełna rocznej działalności, radiostacji poznańskiej doczekali się radiosłuchacze wielkiej atrakcji, której za prawdziwą niecierpliwością oczekiwała nie tylko Polska, ale też i zagranica. W tym czasie bowiem w sobotę po północy, kiedy inne starsze i silniejsze stacje zagraniczne z kolei milkiły, jedyna radiostacja w Polsce w Poznaniu, wysyłała w eter piękne i nadzwyczaj urozmaicone melodie doskonałego zespołu. Z niezmiernym rozrównieniem słuchało się na zakończenie nieśmiertelnego Mazurka Dąbrowskiego, zamykającego sobotnią audycję.

Emigranci polscy słuchają radiostacji katowickiej. Radiostacja katowicka w ciągu krótkiego czasu swej działalności zdołała sobie wyrobić doskonałą markę, gdyż jest wyraźnie słyszana w całej Europie. Dyrekcja stacji katowickiej otrzymała ostatnio wzruszający list od jednego z słuchaczy francuskich zamieszkującego okręg przemysłowy, lionński, w którym znajduje się dużo robotników Polaków. Autor listu pisze, że słucha codziennie stacji polskiej i sprowadza często do siebie robotników Polaków, dla których wysłuchanie audycji polskich jest dużą radością i prawdziwym świętem.

Milczące strefy radiowe. Technicy całego świata zaintrygowani są ciekawym zjawiskiem, które zaobserwować można w niektórych krajach. Choć tu o specjalne strefy przez które nie przechodzą fale radiowe. Ostatnio strefę taką odkryto w Australii, i jest ona dość duża, gdyż liczy 100 kilometrów szerokości. Te milczące strefy są obecnie terenem badań meteorologów i fachowców radiowych. Możliwe, że badania te już w najbliższej przyszłości odkryją tajemnicę milczących strefy.

70 stacji nadawczych w Rosji. 56 stacji radiofonicznych posiada obecnie Rosja sowiecka. W budowie znajduje się dalszych 13 stacji. Rząd sowiecki, doceniając znaczenie radiofonii dla propagandy bolszewickiej, asygnuje wielkie sumy na rozbudowę radiofonii na terenach Rosji. W Polsce słyszy się niezbyt dużo stacji sowieckich, tłumacząc się to tem, iż stacje nadawcze rozrzucone są po olbrzymim terenie Rosji europejskiej i azjatyckiej, siła zaś ich rzadko przekracza kilka kilometrów. Najlepiej słyszy się w Polsce stacje: w Leningradzie na fali 1000 m. i stacje im. Kominternu w Moskwie na fali 1450 m. W niedalekiej przyszłości stacja im. Kominternu w Moskwie ma być zwiększona w sile do 100 kw. w antenie.

Radio w lotnictwie polskim. Ministerstwo komunikacji, jak wiadomo, ma zamiar wyposażać wszystkie lotniska żeglugi napowietrznej w krótkofalowe stacje nadawczo - odbiorcze. Montowanie pierwszych dwóch stacji w Warszawie i we Lwowie dobiega końca, tak, że już niedługo rozpoczęte zostaną próby nadawania i odbioru na tej przestrzeni. Od wyników tych prób zależeć będzie, czy i kiedy pozostałe lotniska otrzymają takie same urządzenia radiowe.

Stacje te służyć będą nie tylko do wzajemnego porozumiewania się lotników, ale i do podawania wiadomości meteorologicznych i wskazówek pilotom, znajdującym się na aparatach pod czas podróży. Zastosowanie radia zwiększy w dużym stopniu bezpieczeństwo tak popularnej dziś podróży napowietrznej.

Radjofon.

Wtorek, 8 maja.

Warszawa (1111). — 16.40. „Jak zwalczają plonice?” — wygł. dr. H. Palester. — 17.45. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej. — Kraków (566). — 16.00. Transmisja pieśni majowych z Wieży Mariackiej.

— 16.40. „Wychowanie a Państwo” wygł. dr. Z. Mysławski. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań (344). — 13.00. Koncert Trii Radia poznańskiego. — 23.00. Muzyka taneczna z „Pales Reyal”.

Katowice (422). — 16.40. „Morze w twórczości Stefana Żeromskiego” wygł. prof. R. Fajans. — 19.20. Transmisja z Teatru Polskiego: „Faust” Gounada.

Wilno (435). — 16.30. „Prześladowanie unitów” — wygł. W. Charkiewicz. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bacchus”.

Praga (348). — 19.00. Wieczór słowacki.

Neapol (333). — 17.00. „Pajace” — opera Leoncavalla.

Rzym (447). — 20.45. „Carmen” — opera Bizeta.

Sztokholm (454). — 20.30. „Sprzedana naręczona” Smetany — transmisja z opery królewskiej.

Dawentry (491). — 17.00. Koncert orkiestry wojskowej.

Paryż (1750). — 21.45. Stuchowisko o programie składanym: muzyka, śpiew, recytacje.

Wiedeń (517). — 19.30. „Cyganeria” opera Puccini’ego.

Berlin (484). — 21.00. Audycja muzyczna: „Sonata wiosenna” Beethovena.

Langenberg (468). — 20.15. Koncert operowy.

Wrocław (322). — 20.15. Wieczór muzyki operowej.

ŚRODA 9 MAJA.

Warszawa (1111). Godz. 17.20: Odczyt Ministerstwa Kolei. — 17.45: Audycja dla dzieci. — 18.15: Koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Józefa Ozimńskiego. — 19.35: „Jarem Dniestrowym” wygł. dr. M. Orłowicz. — 20: Koncert orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego.

Kraków (566). Godz. 16.40: „Przegląd finansowo - gospodarczy”, wygł. dr. R. Krajewski. — 17.45: Audycja dla młodzieży: „Ze starych wspomnień Augusta Wilkońskiego” w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.

Poznań (344). Godz. 18.25: Koncert orkiestry salonowej z „Esplanady”. — 20.30: Wieczór muzyki rosyjskiej. Wykonawcy: H. Dziwińska (sopran), A. Karpacki (baryton), O. Karpacka (fort.). — 22.40: „Radiotechnika dla amatora” wygł. W. Ziółcki.

Katowice (422). Godz. 17.45: „Godzina poezji polskiej” — audycja literacka.

Wilno (435). Godz. 16.30: Audycja dla dzieci: wiosenne pieśni, wiersze, muzyka. — 17.45: Audycja recytacyjna w wykonaniu J. Osterwy. — 18.10: Koncert popołudniowy: L. Kochowicz (śpiew), W. Trocki (fort.).

Praga (348). Godz. 21.30: Koncert fortepianowy.

Neapol (333). Godz. 20.50: Koncert muzyki operowej.

Rzym (447). Godz. 20.45: Koncert wokalny i orkiestralny.

Kowno (2000). Godz. 19.30: „Dama pikowa” Czajkowskiego — transmisja z Teatru Wielkiego.

Huizen (340). Godz. 13.10: Koncert. W programie Paderewskiego: Menuet. —

Wiedeń (517). Godz. 20.30: Koncert popularny.

Berlin (483). Godz. 19.30: „Trubadur” — opera Verdi’ego.

Frankfurt (428). Godz. 20.15: Koncert. — Stuttgart (379). Godz. 20: Uwertury i arje.

Sport.

Drugi dzień konkursów hipicznych O. K. S. M.

Drugi dzień zawodów konnych rozpoczął: I. Konkurs myśliwski panów 14 przeszkód 1.15 m. wys. 4.0 szer. Przeszkody trudne i ciężkie.

Pierwszą nagrodę otrzymał ppor. Gasecki 13 d. a. k. na „Otello”; drugą por. Korytkowski 14 p. uł. na „Halince”; trzecią por. Solski 13 d. a. k. na „Olimpiadzie”; czwartą nagrodę otrzymali: por. Solski 13 d. a. k. na „Nagrze”, por. Arens 13 d. a. k. na „Hance”, por. Strzelecki 13 dak. na „Nanie”, por. Korytkowski 14 p. uł. na „Ostrym”.

II. Konkurs pań. 10 przeszkód 1 m. wys. 2 m. szer. Pierwszą nagrodę otrzymała p. Maria Szynclerówna z O. K. S. M. na „Alince”.

III. Konkurs ciężki. 12 przeszkód, 1.20 m. wys. i 4 m. szer. Pierwszą nagrodę zdobył por. Korytkowski 14 p. uł. na „Halince”; drugą rotm. Walkowski 14 p. uł. na „Lidzie”; trzecią por. Solski 13 d. a. k. na „Magirze”.

Z jeźdźców na pierwszy plan wybili się oficerowie 13 d. a. k. tak pod względem rutyny, jakoteż jazdy, którym zawsze przyświeca dobry przykład dowódcy pułk. Herda, który na każdych zawodach bierze osobiście udział. Przeszkody tak w konkursie myśliwskim, jakoteż ciężkim, skombinowane i ustawione według pomysłu p. Tadeusza Florjańskiego. dorzuciły nowy listek wawrzynu do talentu tego znakomitego sportmena, a dla biorących udział w zawodach były niezłym orzeczeniem do zwyciężenia.

Organizacja zawodów znakomita dzięki nieznużonym inspektorom toru p. Kamilowi Adamskiemu i p. Tomecnemu. Sędziowali: gen. Bałaban, płk. Kończacki, płk. Poten, dyr. Kirschner, rotm. Welden, Schmidt, inż. Voelpel.

Słowem konkursu hipicznego, urządzanego przez O. K. S. M., nabierają coraz

wiekszego rozgłosu i zainteresowania w świecie sportowym, wybijają się z każdym nowym konkursem na pierwszy plan i dlatego najwyższe słowa uznania należą się Wydziałowi, a w szczególności przez prez. gen. Bałabanowi i p. Tadeuszowi Florjańskiemu za tak piękną i na wysokim stopniu stojącą imprezę sportową. **zet.**

==O==

Lekka atletyka w Jarosławiu. Sezon lekkoatletyczny rozpoczął Sokół międzyklubowy biegiem na przełaj na 3 km w dniu 22-go kwietnia w którym wzięło udział 29 zawodników, przynosząc 1-sze miejsce jednostko wo Tyranowi z 39 pp. w czasie 10:50,4, zaś drużynowo (4 zawodni.) 3 p. Leg. z 26 punktami. Tego samego dnia popoł. odbyły się wewnętrzne zawody 39 pp. Strz. lwowski. z okazji święta pułkowego, przyczem startowali członkowie P. W.

W dniu 3 maja odbyły się międzyklubowe zawody jednostkowe, w których na starcie stanęło 68 zawodników z 8 klubów (niestety brakowało zawodników Kółka sportowego Gimn. I — gdyż p. Dyrektor zabronił i to nie ze względów sportowych!). Wskutek panującego wiatru i zimna wyniki osiągnięto słabsze, a były one następujące: Bieg 100 m. start. 15: 1. Nowosad (Sokół) 11,5 s. 2. Świsłowicz (39 pp.) 3. Ostczko (gimn. II.). Bieg 400 m. start. 10: 1. Nowosad 55,6 s. 2. Lip (3 p. L.). 3. Duszczyński (Legia Przemysł). Bieg 800 m. start. 8: 1. Tyszański (3 P. L.) 2:18, 6 s. 2. Duszczyński, 3. Fludziński M. (Sokół). Bieg 1500 m. start. 8: 1. Chudziński (3 P. L.) 4:44,5 s. 2. Tyran (39 pp.) 3. Lip. Bieg rozst. 4x100 m. start. 5. drużyn: 1. Sokół 50 s. 2. Gimn. II. 3. 3 P. L. Skok w wyż start. 10: 1. Nowosad 172 cm. 2. Niezabitowski St. (Sokół) 157 cm. 3. Bieleni (Gimn. II) 157 cm. Skok w dal start. 15: 1. Nowosad 5,89 m. 2. Niezabitowski St. 3. Cena M. (AZS Lwów). Skok o tyczce start. 6: 1. Kondracki i Skowek (obaj Gimn. II) po 268 cm. 3. Nalepa (2 P. L.). Pchnięcie kulą start. 12: 1. Pretorius (AZS Lwów) 10,09 m. 2. Cena. 3. Ruć (Sokół). Rzut dyskiem start. 8: 1. Chruszcz (Sokół) 29,75 m. 2. Obszarny (Sokół). Rzut oszopezem start. 16: 1. Chruszcz 45,19 m. 2. Cena. 3. Niezabitowski Tad. (Sokół).

Rozmaitości.

Polowanie z płytami gramofonowymi. Kanadyjscy farmerzy z okolic Quebecu i Ontario, zajmujący się przede wszystkim hodowlą owiec, ponoszą od dłuższego czasu już dotkliwe straty z

powodu niebywałego wprost rozmnożenia się wilków. Nawet wielkie obławy, systematycznie urządzone, nie są w stanie wytrzebić tych szkodników, czem do rozpacz doprowadzeni nie-

którzy hodowcy nosili się z myślą opuszczenia niebezpiecznej dla bydła prowincji. Ostatnio wszakże sytuacja uległa znacznej poprawie dzięki oryginalnemu środkowi, zaproponowanemu przez p. Teodora Langaulta, członka parlamentu kanadyjskiego. Za jego planowicie rada została utrwalona na płycie gramofonowej wycie kilku wilków, znajdujących się w miejscowym ogrodzie zoologicznym, pozer aparatu z ową płytą, ustawiono nocną porą na skraju lasu i puszczone w ruch. Skutek okazał się zadziwiający, na wycie gramofonowe zbiegły się całe stada wilków, które padły pod kulami karabinów w zasadce ukrytych farmerów. „Koncert” ten powtórzone wielokrotnie w różnych punktach, najbardziej przez wilków nawiedzonych i dziś owce pasą się już spokojnie ku zadowoleniu hodowców.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ,
10 groszy za wyraz.

PLACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwarszawski, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Oszacowanie bezpłatnie. 4626

WILLE murowana, piętrowa, o 12 wolnych ubikacjach z elektryką, garażem, półmorgowym sadem w Brzuchowicach; realność obok Żółkiewskiej z 1 i 1/2 morgowym ogrodem; kamienice piętrowe przy bocznej Łyczakowskiej za 4.500 dolarów sprzeda Biuro pośrednictwa Juliana Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 4625

Najtaniej przerabia KOLDRY, MATERACE w jednym dniu K. SKIBIŃSKI, LWÓW, KOPERNIKA 4. 4178

WSPANIAŁE JADALNIE, SYPIALNIE WIEDEŃSKIE, salony antyczne i nowoczesne, sprzeda okazjanie: HALA AUKCYJNA, Akademicka 3, Telefon 30-54. Na żądanie przeprowadza dobrowolne licytacje. 4620

ORYGINALNE Singera maszyny do szycia okazjanie bardzo tanio poleca Leonard Wanke, mechanik, Krakowska 16. 4265

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię, zaraz płacę gotówką. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 4477

OBUWIE najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie Jot-Es, pl. Kanilny 2. 2900

MICHELIN nowy typ wzmocnionych opon poleca: Witołd Tranda, Lwów, Podewskiego 2. 4111

POŹCZOŃNY, Skarpetki, Rękawiczki i Galanterję najtaniej poleca Gabriel Zywicki, K. lińskiego 1. 3804

WIROWKI do mleka, naczynia mleczarskie, poleca M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 4569

PARCELE budowlane przy ul. Romanowicza do sprzedania. Informacje u właściciela, plac Akademicki 1. godz. 3-4. 4619

STÓŁ okrągły na 12 osób, orzech politowany sprzeda okazjanie stolarnia Turecka 1. — Sobolewski. 4602

FORTEPIANY, pianina kupuję. Gotówką najwyższą płacę Nowacki, Piłsudskiego 17. 4599

Maszyny młyńskie Walce, Kaspry, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne Diesle, Gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gaze, Siatki, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnicze, poleca na do- 4358 godne spłaty „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Rok Założenia 1910. Telefon 1-79

PENSJONATY

Własny wyrób Ceny fabryczne KOLDRY 1-stronne . . . od Z. 25.- 2-stronne . . . „ 32.- kwiatowe . . . „ 40.- z trawy morskiej . . . „ 34-50 MATERACE wiosienne . . . „ 76.- SIENNIKI gotowe . . . „ 4-80 PODUSZKI pierzane . . . „ 18.- GOTOWE POSZEWKI . . . „ 3.- GOTOWE PRZECIERADŁA . . . „ 5-50

pod koldry z dziurk. . . 11-50 KOCE WELNIANE . . . 9-50 PŁOTNA — RĘCZNIKI — OBRUSY FIRANKI — KĄPY — DYWANY itp.

najtaniej sprzedaje 4182 FABRYKA POŚCIELI PIETRUSZEWSKI — MLEKO LWÓW, KORALNICKA 6 Telefon 37-72.

Cenniki darmo. — Dla szpitali, pensjonatów i t. p. — Ceny ofertowe.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

O racjonalny eksport polskiego chmielu.

Kowel, w maju.

Wołyń, jako kraj czysto rolniczy, żyje tylko z plodów ziemi. Przemysłu rzecz można śmiało — poza paru cukrowniami, tartakami i państwowymi fabrykami tytoniu — nie posiada.

Jednym z podstawowych warunków życia rolnictwa w niektórych powiatach Wołynia, jak n. p. w dubieńskim, huckim, inniej włodzimierskim, zdołbnowskim i krzemienieckim, oraz w Chełmszczyźnie — jest uprawa chmielu, która, gdyby był dobrze zorganizowany zbył, przynosiłaby rolnictwu tutejszemu znaczne zyski.

Przed wojną światową cały dawny Wołyń dostarczał 85 procent t. zw. chmielu ukraińskiego i stał na siódmym miejscu światowej produkcji chmielu. Dziś stosunek ten — z powodu rozdzienia Wołynia — znacznie się zmniejszył — tembardziej, że wydajność chmielu na Wołyniu w dzisiejszych granicach Rzeczypospolitej Polskiej jest znacznie mniejsza, niż takaż wydajność np. w powiecie żytomierskim. Podczas bowiem, gdy obecnie nasz rolnik zbiera z jednego hektara 500 do 650 kilogramów chmielu, rolnik żytomierski zbierał przed wojną blisko 2 tysiące kg. W każdym jednak razie i dzisiejsza produkcja chmielu w Polsce nie jest tak blada. Rok ubiegły przyniósł z góra 40 tysięcy quintalów chmielu, a więc ilość która w kraju nie mogła być spotrzebowana. Znaczna część zesłorocznych zbiorów chmielu została wyeksportowana za granicę. I troska o ten eksport, tak do dnia dzisiejszego nieporządkowany, powinna być naczelnym zagadnieniem chmielarzy i towarzystw rolniczych, którzy kwestia tą zająć się powinni.

Głównymi odbiorcami chmielu polskiego są Niemcy. Agenci niemieckich firm już na długo przed zbiorami chmielu rozjeżdżają po Wołyniu i zadatkują jeszcze na mni będące zbiory. Kiedy zaś nadechodzi czas omłotu, pojawiają się znów i za ceny przez siebie dyktowane zabierają chmiel, wywożąc go za granicę. Z braku organizacji, któraby ułatwiała plantatorom chmielu zbył, Niemcy stają się naturalnymi naszymi pośrednikami, a ponieważ chmiel polski cieszy się niezwykłym popytem na rynku francuskim i angielskim, przeto dochodzi on do tych rynków przez ręce firm niemieckich, które sprzedają go ze 100 procentowym zyskiem.

Dla tych przyczyn nie da się określić stałej ceny chmielu, gdyż ceny te skaczą we wprost nieprawdopodobny sposób. Zależy one zresztą w zupełności od pośredników niemieckich, którzy ceny te stawiają, uzyskując zaś przez plantatora dobrej ceny za swój chmiel, zależy tylko od jego szczęścia, od wykorzystania dobrego momentu.

W obecnej chwili agenci firm niemieckich placą następujące ceny za chmiel: 60 dolarów za 50 kg. chmielu z przyszłych zbiorów, z warunkiem, że towar będzie dobry i 70 do 90 dolarów za quintal chmielu starego, a przypuszcza się, że obecnie znajduje się jeszcze w Polsce z góra 600 quintali chmielu starego, na sumę 21 do 27 tysięcy dolarów.

Provizorycznie można przypuszczać — że w roku ubiegłym w całej Polsce, z czego łwia część przypada na Wołyń, zajęte było pod chmiel około 5.500 hektarów. W roku bieżącym przewiduje się jeszcze wzrost plantacji chmielarzy o kilkanaście procent z uwagi na intensywną działalność wołyńskiego towarzystwa chmielarskiego w kierunku zachęcenia rolników do hodowli chmielu. Jest to znak, że rolnik zaczy-

na doceniać wartość hodowli chmielu, który lepiej mu się opłaca, niż prowadzenie samego gospodarstwa rolnego i uprawy żytnio-owsianych zbóż.

Ogólnie biorąc urodzaj chmielu w Polsce w roku zeszłym był bardzo dobry. Takiż urodzaj chmielu zanotowano i w Czechosłowacji: w Niemczech głównie w Bawarii urodzaj zapowiadał się dobrze, lecz mszyce plantacje chmielarskie ogromnie zniszczyły, tak, że zbiór był słaby. Stąd też pochodzi owo wielkie zapotrzebowanie Niemiec na nasz chmiel, jakie aż po dziś dzień daje się zanotować.

Aby przeto z jednej strony zapewnić plantatorowi dobrą cenę na chmiel zachęcić go do jeszcze wybitniejszej plan-

Ch. S. Dewey o zagadnieniach kredytu

Na konferencji ze Związkiem Banków Zachodniej Polski, która odbyła się w dniu 1 maja r. b. w Poznaniu doradca finansowy rządu polskiego p. Ch. S. Dewey wygłosił dłuższe przemówienie.

Kultura gospodarza zachodniej Polski.
P. Dewey podniósł z naciskiem porządek, ład i pracowitość z jakimi się spotkał w Poznaniu podczas swego trzydniowego pobytu, i wyraził życzenie, ażeby całe życie gospodarze Polski tak dobrze było zorganizowane i przedstawiało się tak dodatnio jak międzynarodowe Targi w Poznaniu. Dalej p. Dewey podniósł wysoki stopień kultury gospodarczej zachodniej Polski i zaznaczył, że wszystkie części Rzplitej winny dążyć do tego, aby zrównać swój stan gospodarczy i wydajność pracy, gdyż w przeciwnym razie reperkusja jednej części Polski na inne byłaby w skutkach swych szkodliwa.

Rola Banku Polskiego.

Przechodząc do zagadnień ściśle bankowych p. Dewey podkreślił fakt, iż Bank Polski mający wyłączne prawo emisji, musi też mieć pozycję decydującą przy stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych w Polsce. W Stanach Zjednoczonych Amer. Pół. rozwój gospodarczy szedł ze wschodu na zachód. Wschód pomagał zachodowi gospodarzom mniej rozwiniętemu. System banków federalnych emisyjnych w Stanach jest tubą, przez którą przechodzi pieniądz ze wschodu na zachód i odwrotnie, jako środek ożywcy życia gospodarczego, w miarę zapotrzebowania. P. Dewey wyraził przekonanie, że tę samą funkcję wykonywać będzie Bank Polski. Obowiązkiem całego systemu banków w Polsce jest pomaganie Bankowi Polskiemu. Świeżo przeprowadzona stabilizacja w Polsce narażona jest z łatwo zrozumiałych powodów na niebezpieczeństwo inflacji kredytowej, powodowanej przez dopływ kapitałów obcych. P. Dewey zaznaczył z naciskiem, że kapitał obcy przyjdzie do Polski w tak wielkich rozmiarach, że czynniki gospodarcze w Polsce będą się niebawem obawiać ich nadmiaru, tak jak ma to dzisiaj miejsce w Niemczech. Bank Polski musi mieć władzę regulowania ceny kapitału i stopy procentowej. Tylko przy pomocy banków prywatnych będzie możliwa wydajna praca instytucji centralnej. Polska dokonała wielkiego dzieła, ale dużo pozostaje jeszcze do zrobienia. W Polsce istnieje pomieszanie kredytów. Stan ten powinien jak najszybciej być usunięty, a może to być przeprowadzone tylko przy współudziale prywatnych banków z Bankiem Polskim.

P. Ch. Dewey podniósł sprawność i rozagę administracyjną p. ministra Skarbu i jego najbliższych współpracowników.

Inne banki.

Dzisiejsze stosunki kredytowe w Pol-

acji chmielu i unikać pośrednictwa Niemców, co kosztuje nas 50 procent wartości całego eksportowanego chmielu, należy jak najprędzej pomyśleć o organizacji zbytu naszego chmielu. Przy dobrej organizacji przedewszystkiem uzyskamy odpowiednie ceny, ominiemy pośrednictwo Niemców i my wówczas a nie oni dyktować będziemy ceny za nasz chmiel.

Wołyńskie T-wo Rolnicze, które zna- ne jest ze swej pięknej i energicznej działalności, jego to bowiem zasługa wyłaczna jest stworzenie pierwszej szkoły chmielarskiej w Łucku, winno zainteresować się również i kwestią po- wyższą.

Adam Czekalski.

sce rozwijają się jeszcze pod wpływem minionych lat inflacji i depresji, bez koniecznej kontroli. Koniecznym jest podział i ścisły rozdział kredytów na kredyty długoterminowe, kredyty półdługoterminowe i na kredyty krótkoterminowe. Bank Rolny zajmuje się parcellacją, Bank Gospodarstwa Krajowego zajmuje się przedewszystkiem przedsiębiorstwami państwowymi. Koniecznym jest, ażeby Bank Gospodarstwa Krajowego, przynajmniej obecnie i tak długo, jak każdy z wyżej wymienionych typów kredytów nie będzie odgraniczony, służył jako organizacja redyskontowa. W tym celu B. G. K. powinien utworzyć specjalny departament ze specjalnym kapitałem i z osobnym statutem dla kredytów długoterminowych, opartych na redyskoncie hipotek. Tak samo B. G. K. powinien utworzyć osobny departament z osobnym kapitałem i odrębnym statutem dla kredytu półdługoterminowego. Bank Polski udziela kredytów krótkoterminowych do 6 miesięcy. Przez takie wyraźne odgraniczenie typów kredytów usunie się panujące dotąd a szkodliwe współzawodnictwo w dziedzinie kredytu.

P. Ch. Dewey wyraził przekonanie, że niebawem obniży się stopa procentowa.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Dewey oświadczył, że w wyżej wymienionych sprawach jest zupełnie zgodny z p. ministrem Skarbu a banki zagraniczne, specjalnie amerykańskie, podzielają powyżej wyrażone stanowisko.

Kredyt rolny długoterminowy.

Z naciskiem podkreślił p. Dewey wielką gwarancję, jaką mogą udzielić rolnicze towarzystwa kredytowe (długoterminowego kredytu) w Poznaniu, Warszawie, Lwowie i w Wilnie. Żaden subskrybent obligacji tychże instytucji nie potrzebuje mieć obawy o swój pieniądz. Instytucje te znajdują na wyrynek dla swoich obligacji w St. Zjednoczonych A. Półn. Ażeby ułatwić dopięcie celu, tj. uplasowania obligacji tych 4 instytucji na rynku amerykańskim, koniecznym jest utworzenie centralnego banku redyskontowego dla tych 4 towarzystw.

Taki bank centralny wydawałby swoje własne obligacje i umieszczałby je na rynku amerykańskim i na rynku wewnętrznym, opierając się na gwarancjach 4 poszczególnych instytucji. To ułatwi pracę również bankom amerykańskim. Z biegiem czasu poszczególne instytucje długoterminowego kredytu rolnego będą mogły występować samodzielnie przy szukaniu kredytów w Ameryce. Wtenczas też zmniejszać się będzie czynność banku centralnego. Nawiażując do memorandum związku Banków zachodniej Polski, p. Dewey zaznaczył, że szereg idei tam wyrażonych będą z pewnością uwzględnione przez władze polskie. — P. Dewey podkreślił z wielkim naci-

skiem znaczenie rolnictwa i przemysłu rolniczego dla Polski i oświadczył, że gotów jest zawsze pomagać przy wzmacnianiu i rozszerzaniu dobrobytu rolnictwa polskiego. Gdy rolnictwo będzie miało środki do zakupywania towarów, wszystkie inne sfery gospodarcze w Polsce będą na tem zyskiwać. P. Dewey chętnie służyć będzie każdej rozumnej i godziwej akcji, zmierzającej do potaniaenia i do ułatwienia kredytów rolnych.

Likwidacja długów austro-węgierskich.

Dnia 30 kwietnia b. r. rozpoczęła obrady w Rzymie konferencja między narodowa w sprawie długów b. monarchii austro-węgierskiej. W konferencji tej, zwołanej przez Komisję Odszkodowań w Paryżu wezmą udział delegaci państw sukcesyjnych, oraz przedstawiciele zagranicznych związków wierzy cieli. Polskę reprezentować będą: p. J. Mrozowski, delegat Polski przy komisji odszkodowań w Paryżu, oraz dr. St. Kirkor, kierownik wydziału kredytu publicznego w ministerstwie skarbu.

Tematem obrad jest całokształt spraw, związanych z podziałem i spłatą długów poaustriackich i powęgierskich, przyczem na plan pierwszy wybiega sprawa podziału i podjęcia obsługi rent koronowych, oraz wniosek polski, wysunięty w czasie narad jesiennych w Paryżu, a dotyczący amortyzacji rent złotych. Wniosek ten, jak sądzić można z głosów prasy zagranicznej, bardzo obszernie go komentującej, zyskał już aprobatę wszystkich państw sukcesyjnych, z wyjątkiem Austrii.

Konferencja rzymska wywołuje wśród zagranicznych sfer finansowych duże zainteresowanie, gdyż spodziewają się po niej definitywnego uregulowania sprawy długów. Z tem większym zadowoleniem należy podkreślić przodujące stanowisko delegacji polskiej, jakie potrafiła ona zająć w czasie narad przygotowawczych w Paryżu.

Rynek materiałów wełnianych

Na łódzkim rynku materiałów wełnianych ruch jest w dalszym ciągu słaby. Rynki i hurtownicy mają jednakże nadzieję, że w najbliższych dniach — wskutek znacznego ocieplenia się, koniunktury się poprawia. Kupcy bowiem detaliczni, którzy bezpośrednio przed świętami sprzedali dość wielką ilość towarów, będą musieli zapłacić nanowoswe składki. Warunki sprzedaży w fabrykach i w hurt. wyłącznie kredyt wekslowy od 4 do 8 miesięcy bez drobnego nawet pokrycia w gotówce. — Wyplacalność dobra. Fabryki wełniane okręgu łódzkiego, które większa część produkcji materiałów letnich w sezonie bieżącym wysprzedały, pracują dla przygotowania się do sezonu zimowego. Większa część zakładów posiada jednakże wielkie zapasy towarów letnich i zimowych z ubiegłego sezonu wobec czego wstrzymuje się chwilowo od dalszej produkcji. Ograniczenie produkcji w przemyśle wełnianym dochodzi do 10 procent. Ceny utrzymują się na poziomie niezmiennym.

Bielski przemysł wełniany zakończył sezon bardzo pomyślnie. Materiały letnie zostały w całości rozsprzedane, a wiele warsztatów otrzymało dodatkowe zamówienia zarówno ze strony odbiorców krajowych, jak i zagranicznych. Fabryki przystąpiły już do produkcji zimowej, która, chcąc utrzymać mniej więcej w ramach zeszłorocznej. Warunki sprzedaży w fabrykach są dla odbiorców bardzo korzystne. Konsument krajowi i zagraniczni otrzymują kredyt wekslowy z terminami przeważ-

Lwów, 7 maja.	
Jolar, kurs oficjalny	Zł. 889 ³ / ₄
Jolar, kurs prywatny	891
Złoty w Żurycu	58.20
Frank złoty	Zł. 172 —
Gram złota	„ 5.92
Kilogram chleba	„ 0.70
„ mięsa wot.	„ 2.60
„ cukru	„ 1.50
Cetnar żyta	„ 58 —
Tona węgla górnośl.	„ 60 —
Wskaźnik kosztów utr.	„ 204 —
Bezrobotnych	157.343
Złotych w obiegu	Zł. 1.121.369.000
— tego banknotów	727.513.000
— bilonu	„ 395.856.000
Stopa dyskontowa	8%



Uwaga! Panowie Tennisisci!

Tanio sprzedaje

STRUNY DO RAKIET

Naprawia i odnawia aparatami amerykańskimi od 12 zł. za naciąg. Struny 60 gr. Bła-charska 6. Trafika naprz. koło Dominikanów. 4546

Smary „GARGOYLE”

opony samochodowe „Michelin”, „Firestone” i in. typów normalnych i wzmacnionych oraz artykuły techniczne dla tartaków i firm flotowych po cenach konkurencyjnych poleca firma: 4583

„BEHATE” Pasaż Hausmana 3 I. p. Telef. 35-02.

SPRZEDAM z większego mniatku ośrodek z budynkami, 150-300 morgów. Zgłoszenia „Pszemoburaczka” do Administracji Słowa. 4554

LODOWNIE pokoiowe i restauracyjne, konserwatory, poleca: M. Kierski, Lwów, Konepnika 4. 4569



Jedyny prawdziwie skuteczny środek. Żądać wszędzie. 4053

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do białizny wapna i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia. 599

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Selteneich, Lwów, plac Marjański 5. 4306

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

TRZYPKOJOWEGO mieszkania z kuchnią, komfort poszukuje. Czynsz dwuletni. Zgłoszenia administracji Słowa pod „T. U.” 4603

PENSJONATY I UZDROWISKA

Letnisko Felsztyn-Dwór

Otwarcie sezonu 1 czerwca. Wygodne pokoje, elektryka, duży park, kąpiele rzeczne. Kuchnia zdrowa i obfita. — Stacja i poczta w miejscu. 4576

LUBIEŃ Wielki, Pensjonat Zaczisze urządzony z komfortem kuchnią doborową, Marji Grodzickiej, otwarty 15 maja do 30 września. Zgłoszenia w miejscu. 4480

WEZME na czas od 15 maja do 1 lipca osobę z dobrej rodziny na sezon letni, powierzone zdrowe, wikt dobry i obfity, ogród morgowy, bliższa wiadomość listownie Przybylska, poste-restante Złoczów W. 4623

KOSÓW za Kołomyją pensjonat Lubicz poleca pokoje słoneczne na sezon wiosenny i letni. — Kuchnia wykwintna. 4628

ZAKOPANE — Dystro. Pensjonat „Anka” poleca od 1 czerwca pokoje z utrzymaniem 8 zł. dziennie. Wikt pierwszorzędny. Bliższe informacje: WP. Szan-tyr, Lwów, Potockiego 15, parter, od 4-5. 4527

W ŚLICZNEJ okolicy górskiej do wynajęcia słoneczne pokoje z całonocnym utrzymaniem. Władomiec Nadachowska „Willa Leśna”. Tatarów n/Prutem. 4508

ZAKOPANE ul. Zamojskiego Pensjonat „Lipnice” w pięknym położeniu pod Odeskoczną poleca dwa i jednoosobowe pokoje, ceny przystępne. Zgłoszenia do 15-go maja Adolftowa ul. Okońskiego 1,4, następnie Zakopane 4597

MARJÓWKA — 3 kilometry od Lwowa — przystanek kolejowy na miejscu. — Od 15 maja pokoje z utrzymaniem. — Willa skanalizowana, park. 4596

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

POTRZEBNA wzorowa zarządczyni internatu męskiego na wsi. Zgłoszenia Towarzystwo Gospodarskie, Lwów, Kopernika 20. Osobiście także Biuro Oświatowe czwartki i piątki. 4481

SŁUŻĄCA do wszystkiego, polka, umiejąca dobrze gotować z dobrymi świadectwami zostanie przyjęta Listopada 33. — Zgłoszenia od 4-6 po południu 4518

L. 8587/28.

Borysław, dnia 1 maja 1928.

Magistrat miasta Borysławia ogłasza

KONKURS

na stanowisko Kierownika Miejskiego Oddziału technicznego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według VIII. względnie VII. stopnia służbowego urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Warunki przyjęcia:

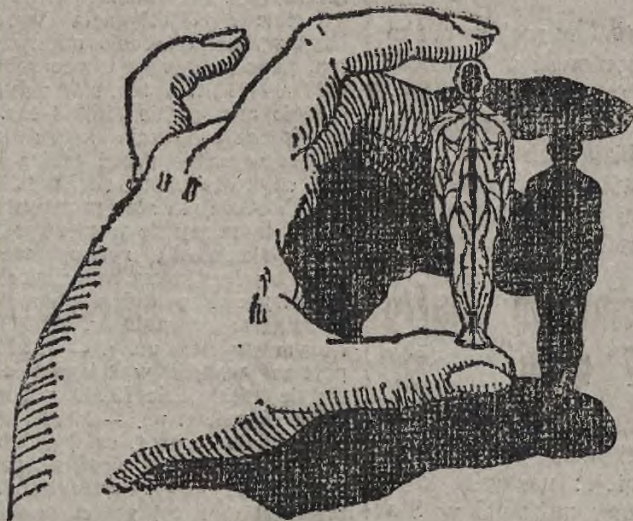
- 1) Nieprzekroczony 45 rok życia,
 - 2) Dowód obywatelstwa polskiego,
 - 3) Nieskazitelna przeszłość,
 - 4) Ukończone wyższe studia techniczne z egzaminami państwowymi,
 - 5) Co najmniej 2-letnia praktyka samorządowa
- Należy udokumentowane podania wraz z opisem życia należy wnieść do Magistratu do dnia 20 maja br. Posada do objęcia natychmiast.

Bo mistrz:

Inż. M. Machnicki.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Od stóp



do głów

Jeden wielki spłót nerwów! Chroniąc go, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne zmęczenie ciała, ogólne podrażnienie a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego.

Noście obcas gumowe **BERSONA**! Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obywać.



POWAŻNE przedsiębiorstwo handlowe poszukuje od zaraz względnie od 1 czerwca br. rutynowaną maszynistkę polsko-niemiecką (Polkę katoliczkę). Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia do administracji pod „Agricultura”. 4615

ZARZĄD dóbr Otrębowice poczta Chodorów poszukuje kasiera kontrolora po kawalersku. Pożądane: odpisy świadectw, wiadomości z galezi gospodarstwa rybnego. 4550

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BUCHALTER obznajomiony z czynnościami wszelkimi z zakresu biurowości, zdolny i z długoletnią praktyką obejmie posadę. Zgłoszenia „Fachowy” do Biura ogłoszeń „Postęp”, Żybkiewiczza 5. 4521

STARSZA kucharka poszukuje posady z praniem. Zgłoszenia do Administracji „Anna kucharka”. 4540

KUCHARKA dobrze gotująca i do wszystkiego poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Słowa pod „Czysta”. 4629

SZOFER-MECHANIK znający się na motorach spalinowych, świetle elektrycznym i na maszynach parowych, poszukuje posady od zaraz. Listy do adm. Słowa Polskiego pod „2015”. 4593

OSOBA uczciwa, lat 40, umie szyc, może zająć się gospodarstwem i dziećmi szuka posady, wyjedzie też na prowincję. Zgłoszenia W. Grejner, Kołomyja, Kraszewskiego 1. 11. 4614

LEPSZA służąca szuka miejsca do wszystkiego do kuchni z praniem. Zgłoszenia do Słowa Polskiego „Służąca uczciwa”. 4606

KRAWCZYNI szuka szycia po domach, 3 zł. dziennie, mogą też wyjechać na wieś. Zgłoszenia do administracji pod „I”. 4604

ZREDUKOWANA urzędniczka poważnej instytucji bankowej, lat 26, mająca siedmioletnią praktykę bankową poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Piłność”. 4601

OSOBA lat średnich, zdrowa, bezwzględnie uczciwa, skromnych wymagań, obejmie zarząd domu, opiekę nad dziećmi, zarząd internatu lub coś podobnego. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Łagodna”. 4595

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

DŁO wydzierżawienia 300 m. majątek wprost od właściciela. Zgłoszenia pod „Dzierżawa” do Administracji Słowa Polskiego 4494

SAMOCCHODY BERLIET

OSOBOWE CIĘŻAROWE

4-0 i 6-0 cylindr. MOD. 1928 r. od 1 do 12 tonn

AUTOBUSY

od 16 do 45 osób.

LOKOMOTYWY BENZYNOWE normalno i wąskotorowe. CZĘŚCI zamienne do wszystkich typów stale na składzie.

Generalne Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą i w m. Gdańsk fabryki M. BERLIET w Lyonie

POSZUKUJE-SIĘ ZASTĘPCÓW NA PROWINCJE.

4444

AUTO-PALACE B-cia Maczyńskiego i S-ka Warszawa, Moniuszki 2, telefon 161-77, 284-51.

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostjomy, płaszcze Pracownia sukien, Mikołaję 18, i p. naprzeciw Lektora. 4061

„CYPRYS”. Proszę absolutnie nie palić. Zatrucie mianem — czuje się znacznie lepiej, zostaje tutaj, Lu. 4622

POSZUKUJE dzierżawy 100 500 morgów zaraz lub od jesieni. — Zgłoszenia do administracji pod „A.” 4616

REKAWICZKI rozmaitych gatunków, skórkowe przyjmują do naprawy, starannie fachowo wykonuje Lindęgo 3. Pracownia trykotarska. 4600

LABORATORIUM DIAGNOSTYCZNO -- LEKARSKIE „SEROVAC” 4594

Filia sezonowa w Truskawcu otwarta z dniem 8-go maja w „Willi Sadowskiego”.

Awizo.

Konkurs na posady inżynierów

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu przyjmie 21 inżynierów do służby eksploatacyjnej, drogowej, mechanicznej i elektrycznej. Szczegóły ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 10 z dnia 2 maja 1928 r. Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu.

4608

L. 50/pr/28.

Zółkiew, dnia 4 maja 1928

Tymczasowy Zarząd powiatu w Zółkwi ogłasza

KONKURS

na posady:

I) Rachmistrza, II) Pomocnika inspektora Samorządu gminnego, III) Drogomistrza, IV) Pomocnika techniczno-kancelaryjnego.

Płaca miesięczna:

ad I) X. względnie IX. grupy urzędników państwowych plus 15%, dodatku komunalnego.

ad II. III. IV) XI. względnie X. grupy urzędników państwowych plus 15%, dodatku komunalnego.

Do podania dołączyć należy:

- a) metrykę urodzenia,
- b) dowód obywatelstwa polskiego,
- c) „” stwierdzający stosunek do Wojska Polskiego,
- d) świadectwo zdrowia,
- e) opis życia własnoręcznie napisany,
- f) do posady ad I) świadectwo ukończenia szkoły średniej, świadectwo egzaminu z rachunkowości, oraz znajomości nowej instrukcji rachunkowo-kasowej, jakoteż dowodu odbycia 2-letniej praktyki rachunkowej.

do posady ad II) świadectwo ukończenia szkoły średniej, dowodu 2-letniej służby administracyjnej (referendarskiej) rządowej lub samorządowej.

do posady ad III) dowodu ukończenia kursu dozorców drogowych, i praktyki posiadającej znajomość utrzymania dróg gruntowych będą mieli pierwszeństwo.

do posady ad IV) dowodu praktyki administracyjno-technicznej.

Posady ad III) i IV) są kontraktowe.

Podania wnoszą do 20/5 1928 do Wydziału powiatowego w Zółkwi.

Komisarz rządowy:
Bernatowicz mp.
Starosta.

Z drukarni „Słowa Polskiego”. Lwów, Zimorowicza 15.